Nr 37. Dnia 16 lutego. Środa. Dnia 4 (16) lutego 1881 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ś. Julianny Panny M.
Jutro: śś. Sylwiusza B. i Donata M.
Piątek: śś. Symeona i Konstancji P.
Sobota: ś. Konrada Wyznawcy.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 16
Zachód „ „ 5 „ 13

Długość dnia godzin 9 minut 57
Przybyło „ „ 2 „ 19

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: śś. Eucharjusza i Leona.
Poniedziałek: ś. Eleonory Panny.
Wtorek: Katedry ś. Piotra w Antyochji.
Środa: ś. Romany P. i Damazego.

— Przez rozkaz w ministerjum spraw zagranicznych z dnia 22 stycznia r. b. *mianowani:* (od 1 stycznia r. b.) urzędnik do szczególnych poruczeń VI klasy ministerjum spraw zagranicznych przy jenerał-gubernatorze warszawskim do korespondencji zagranicznej, radca kolegjalny *Gubastow* przeniesiony zostaje do ministerjum spraw zagranicznych—na jogo zaś miejsce urzędnik do szczególnych poruczeń VII klasy ministerjum spraw zagranicznych przy jeneral-gubernatorze warszawskim do korespondencji zagranicznej, radca kolegjalny *Wieniawski*, mianowany urzędnikiem do szczególnych poruczeń VI klasy ministerjum spraw zagranicznych przy jenerał-gubernatorze warszawskim.

— Jaśnie wielmożny towarzysz ministra spraw wewnętrznych pod dniem 8 stycznia r. b. za nr 89 zawiadomił Naczelnika gubernji warszawskiej, że Najjaśniejszy Pan mając sobie przedstawione przez Komitet ministrów w ogólnym wykazie, ofiary dobrowolnie poczynione na korzyść rozlicznych zakładów dobroczynnych w gubernji warszawskiej, zostających pod zarządem ministerstwa spraw wewnętrznych, po łaskawem przejrzeniu takowych w dniu 19 (31) grudnia 1880 roku, raczył pod przedstawieniem komitetu, napisać własnoręcznie: „podziękować.“

Język irlandzki.

Język irlandzki był aż po czasy Henryka VIII-go († 1547) panującym w kraju.

Parlament w roku 1541 w Dublinie zasiadający, który między innemi Henrykowi VIII nadał tytuł „króla irlandzkiego“, używał jeszcze na posiedzeniach obu izb języka irlandzkiego.

W południowo-wschodniej części kraju w okolicach Dublina, gdzie obecnie dźwięki mowy celtyckiej zupełnie już wymarły, jeszcze w XVII stuleciu nabożeństwo odbywało się prawie wyłącznie w języku irlandzkim; od tej doby, mianowicie od Kromwella, język irlandzki coraz więcej i więcej znikać począł wobec wciskających się zewsząd do Irlandji dźwięków mowy i praw angielskich.

Historyczny przebieg upadku narodowości irlandzkiej od owej chwili do naszych czasów był następujący.

Ostatniem irlandzką prozą napisanem dziełem są „Dzieje irlandzkie dra Keatinga“, który zmarł w roku 1644, ostatnim zaś człowiekiem, który napisał wiersze irlandzkie, innemi słowy ostatnim poetą irlandzkim był nauczyciel O'Cullane w hrabstwie Cork; poeta ten pozostawił po sobie w spuściźnie wspaniałe „elegje na ruinach opactwa Teach-Motaga“.

Królowa Elżbieta starała się wprawdzie za pomocą języka irlandzkiego rozbudzić krzewienie się w Irlandji protestantyzmu; w tym celu nawet w 1571 roku założyła z własnych funduszów drukarnię irlandzką i chciała wydać biblję w tłómaczeniu irlandzkiem.

Jednakże ten piękny zamiar królowej, który mimowolnie byłby skutecznie przyczynił się do ożywienia i rozwoju języka irlandzkiego, nie udał się, ponieważ drukarnię irlandzką przeniesiono do Douay we Francji, gdzie też skutecznie czynną być nie mogła.

Od owego niefortunnego zamiaru aż do chwili obecnej rząd angielski używał najrozmaitszych możliwych sposobów, aby wszelki rozwój mowy i literatury irlandzkiej tłumić, wszelkie zaś pamiątki narodowe irlandczyków, któreby ich mogły pobudzać do utrwalenia sobie nowego życia niszczył sumiennie.

I oto za Karola II-go rząd angielski posunął się aż tak daleko, że postanowił starożytne narodowe nazwy miast i osad irlandzkich ochrzcić nazwami angielskiemi.

W jednem np. rozporządzeniu rządu z owego czasu zalecono najwyraźniej władzom irlandzkim, aby przy ogłaszaniu wszystkich dokumentów urzędowych izlandzkie nazwy okręgów, miast, osad i wiosek, zmieniały możliwie w ten sposób, by te nazwy nabierały pochodzenia angielskiego.

Wynikiem podobnych, przedsiębranych w celu wynaradawiania, usiłowań rządu angielskiego, było to, iż z początkiem XVIII-go stulecia, mowa irlandzka przestała być językiem urzędowym i literackim.

Rząd angielski dopiął nareszcie upragnionego celu.

Dziś już niestety literatura irlandzka w Irlandji nie żyje, już umarła...

Ztąd łatwo usprawiedliwimy ową ciemnotę i przesąd, jakie panują w celtyckich miejscowościach Irlandji.

Nie będąc przez nikogo uprawianym, upadł i zmarniał niezwykle język irlandzki; odtrącony przez koła literatów i możnych, znalazł przytułek zaledwie tylko u progów biednych chat wieśniaczych, a organiczny jego rozwój powierzony został jedynie nieokrzesanym chłopkom i rybakom.

Ponieważ zaś z drugiej strony literacki język irlandzki stanął na tym stopniu rozwoju na jakim był w XVII stuleciu, przeto prosta mowa ludowa po przeciągu dwóch wieków odróżniła się od niego tak dalece, że dla obecnie żyjącego ludu dawny język stał się prawie niezrozumiały...

Nie dziw, że irlandczycy pod względem literackim i naukowym zostali wtyle, tembardziej, że nie małą tutaj winę przypisać należy niezdarnemu irlandzkiemu abecadłu; gdy bowiem inni Celtowie przyjęli już z dawien dawna alfabet łaciński, irlandczycy używali w druku i w piśmie starożytnego alfabetu mnichów, który wniósł św. Patryk, apostoł Irlandji...

Wszystko to razem powoduje, że język irlandzki wielce marnieje; najlepiej nam tego statystyka dowodzi.

W Irlandji przy spisach ludności notowaną bywa i narodowość, można więc wskutek tego dokładnie śledzić rozwój języka angielskiego i irlandzkiego.

Od chwili gdy język irlandzki był pierwszym w kraju językiem nie tak znów wiele upłynęło czasu, jakbyśmy wnioskować mogli, widząc oczywisty fakt, że dziś już język ten nie istnieje.

Sumienny badacz i przyjaciel narodowości celtyckiej w Wielkiej Brytanji, Rawenstein, jasno nam dowiódł w swoich tablicach ze spisów ludności, w jakim stopniu stale od roku 1851 do 1871 r. w Wallisie, Szkocji i Irlandji ubywało obywatelstwa celtyckiego.

W roku np. 1851 jeszcze w większej połowie Irlandji brzmiała mowa celtycka, chociaż w wielu hrabstwach nieznana tylko liczba obywatelstwa mówiła po irlandzku (celtycku); wówczas też irlandzka narodowość w obrębie ⅓ części kraju, t. j. w celtyckiej Irlandji, stanowiła większość ludności; na przestrzeni mianowicie 9,325 ang. mil kwadratowych mieszkało 783,280 irlandczyków i 545,658 anglików lub wyłącznie po angielsku mówiących irlandczyków.

W pozostałych częściach Irlandji liczono 741,000 irlandczyków na wskróś celtyckich pomiędzy 4,504,334 irlandczyków przesiąkłych angielszczyzną lub czystej krwi anglików.

W dwadzieścia lat później, t. j. w roku 1871, celtowie stanowili większość ludności już tylko na przestrzeni 5,294 ang. mil kwadr.; na tej mianowicie przestrzeni mieszkało 343,297 celtów i 202,361 obywateli po angielsku mówiących.

W pozostałej części ziemi irlandzkiej celtowie

W pocie czoła.

Z dziennika dorobkowicza

spisał

J. I. KRASZEWSKI.

(Dalszy ciąg. — Patrz nr 36.)

Pobladła więcej jeszcze i zmięszała się — chciała odwrócić zawstydzona, gdy ja przystąpiwszy a nie dając jej mówić w kościele, chwiejącą się wyprowadziłem na cmentarz.

— Miłosierny Boże! zawołałem — co ja widzę? Zkąd panna Filipina się tu wzięła.

Z początku mówić jej było trudno.

— Ja tu już od roku prawie — odezwała się głosem stłumionym... Zabrali nam wioszczynę, matce się biednej zmarło, bratu także, bez opieki, musiałam pójść w służbę...

Westchnęła.

— Panno Filipino—począłem gorąco — niech mi panna powie wszystko. Czuć to musisz, że ja jej dobrze życzę, może co poradzić potrafię.

Spojrzała na moją ubogą odzież i zmizerowaną twarz i szepnęła tylko.

— A w czemże wy mi pomódz możecie? nikt mi już nie pomoże.

Jakąś rozpacz czuć było w jej mowie, powoli jednak wejrzawszy na mnie, widząc że gorąco pragnę się czegoś dowiedzieć, uspokoiła się i ośmieliła.

— Za życia matki — mówiła idąc ze mną, miałam prawdziwe piekło w domu z przyczyny napastliwego Podstolica, któremu matka nie tylko niebroniła wstępu do domu, ale głupią mnie zwała żem go słuchać niechciała i niekorzystała z jego atencji. Nie dawał mi pokoju... alem mu na wszystko odpowiadała jednem.—Miłą mu jestem, to choć serca do niego nie mam, dla matkim się poświęcić gotowa, ale nie inaczej jak do ołtarza idąc.

Chciał mnie tedy wydać za mąż za innego, alem wiarołomną przysięgę dla zbawienia duszy odrzuciła...

Tymczasem z poduszczenia podstolica, ten co nas procesował zabrał nam dach ostatni i przytułek, zostaliśmy w nędzy bez schronienia. Matka zachorowała i zmarła. Wiedziałam już, że mnie wnet po pogrzebie porwać mają do Zawrocia, bo mnie baby przestrzegły o przygotowaniach, pieszo więc, wprost z cmentarza uciekłam...

Tu jej łzy mowę zatamowały.

Opowiedziała mi później, jak szukając służby, tułała się po dworach i jak się nareszcie do Lublina dostała, na dwór starej kasztelanowej, u której za kawałek chleba z innemi dziewczętami po dniach i nocach w krosnach szyć musiała.

Pani ta, niegdyś piękna, z dawnych czasów zachowała upodobanie w haftach, które na starość pasją się stało. Miała więc kilkanaście szwaczek, które w wielkim trzymane rygorze, szyły suknie, zasłony do kościołów—ślubne woale, płaszcze, a kasztelanowa niemi chluby z tego szukając, familję i kościoły obdarowywała.

Życie robotnic było klasztorne, zamknięte, utrzymanie skąpe, płaca bardzo mała ale w domu przynajmniej był spokój i opieka, a że panna Filipina do najbieglejszych liczyła się haftarek, kasztelanowa ją protegowała...

Wszystkie te szczegóły opowiadając mi ze łzami, gdym ją za bramę krakowską odprowadzał, biedna Filipinka spoglądała też na mnie ciekawie.

Z kolei przyszło na mnie spowiadać się przed nią z własnej doli, a żem ja narzekać na los nie był nawykły i zasmucać jej nie chciałem, wesołom opowiedział o mojem nędznem życiu, dodając, że przy pomocy Bożej spodziewam się dobić lepszej konjunktury.

— A wówczas—dodałem wzdychając—niech panna Filipina pewną będzie, że zeschła gałązka chmielu, którą na niezabudź od niej dostałem, znowu się, zazieleni, bom ja nigdy a nigdy o niej nie zapomniał.

Zapłoniła się cała.

— Ale czyż może być! — spytała — żebyś pan...

— Tak mi dopomóż Boże — rzekłem poważnie. — Od pierwszego razu, gdym na nią spojrzał, obraz mi jej nie wychodził z pamięci. Ale—na szczęście czekać potrzeba — dodałem. — Dziś ja nie mam za co rąk zaczepić, przecie uczę się i coś umiem, a choćby dziesięć i więcej lat tak trwać przyszło... serce się moje nie odmieni...

Ze spuszczoną głową słuchała.

Doprowadziłem ją aż do wrót kamienicy kasztelanowej, a tu gdy się rozstawać przyszło, prosiłem, aby mi się widywać z sobą pozwoliła, choćby tylko w niedzielę.

— I dla mnie to będzie pociecha—rzekła—bo ja na świecie nikogo nie mam, ale ostrożnym waćpan być musisz i ja, aby złe języki na nas nie padły...

Choć mi się serce krwawiło od widoku biednego

w tymże czasie wszędzie stanowili już mniejszość, liczono bowiem na całej pozostałej przestrzeni 464,478 prawych celtów i 4,402,241 irlandczyków zangielszczonych, lub czystej krwi anglików.

Od roku 1851 do roku 1871 ubyło także w Irlandji wskutek głodu i ucisku rządu angielskiego, zwłaszcza lordów angielskich 1,161,901 dusz; z liczby tej przypada na irlandczyków używających mowy celtyckiej 706,411 dusz i 455,490 dusz na irlandczyków wyłącznie po angielsku mówiących.

Wogóle od samego początku bieżącego stulecia liczba obywatelstwa irlandzkiego strasznie się zmniejsza.

Tak np. w roku 1846 było jeszcze w Irlandji 8,750,000 obywateli kraju, w roku 1851 tylko 6,574,277 (między nimi $1^1/_2$ miljona celtów), a w roku 1871 już zaledwie 5,412,377, z pomiędzy których 817,875 mówiło jeszcze po irlandzku czyli po celtycku.

W ciągu ostatnich dziesięciu lat ubyło niestety znów dużo irlandczyków mówiących po celtycku.

W najnowszym czasie niektórzy mężowie irlandzcy poczęli stawiać opór angielskiej zagładzie i podjęli usiłowania w celu podniesienia języka irlandzkiego.

Rząd, szkoła i ambona angielskie były potężnym czynnikiem w dziele wyparcia irlandzkiej mowy.

Przed niedawnem utworzyło się tam „*Society for the Perservation of the Irisch Language*“ (stowarzyszenie w celu zachowania języka irlandzkiego), które głównie działalność swą zwróciło ku szkole i literaturze.

Rząd angielski nie stawia oporu szlachetnym tym zamiarom mężów irlandzkich, wiedząc dobrze, iż one przedłużą tylko upadek języka irlandzkiego, lecz nie będą w stanie go w żaden sposób przywrócić do życia.

Język irlandzki zatem jest we własnej swej ojczyźnie postawiony na równi z martwą łaciną i greczyzną, całe bowiem wychowanie i wykształcenie jest udzielane w języku angielskim.

Powyższe stowarzyszenie liczy 293 członków, posiada w 21 miejscowościach komitety i założyło do dzisiejszego dnia 36 irlandzkich szkół ludowych, w których uczy się więcej jak tysiąc dziatek.

Od roku 1877, stowarzyszenie puściło w obieg 26,000 egzemplarzy elementarza i przeszło 12,000 egzemplarzy książeczek dla starszych dzieci; jednakże książeczki te mogą służyć tylko dla tych dzieci celtyckich, które rozumieją i po angielsku.

W języku irlandzkim nie wychodzi w Irlandji ani jedno czasopismo!...

Z powyższego szkicu widzimy, jaka przerażająca przyszłość otwiera się dla celtyckiej narodowości, która jednakże przed dwoma tysiącami lat panowała dumnie w ziemiach alpejskich, w północnych Włoszech, w części Hiszpanji, w południowych Niemczech, w całej Francji, Belgji, Irlandji, Anglji i Szkocji...

Plemię celtyckie, przed wiekami zamieszkujące prawie pół Europy, pędzi obecnie żywot nieszczęsny i zasklepiony tylko na półwyspie bretońskim, we Francji (przeszło 1 miljon), w Anglji i Wallisie (1 miljon), w północnej Szkocji, na wyspach Hebrydzkich, Man i Anglsy (przeszło 300,000), wreszcie w zachodnich i południowo-zachodnich miejscach Irlandji (800,000).

Razem więc liczyć można celtów w Europie przeszło trzy miljony.

Tyleż celtów żyje w północnej Ameryce i w rozmaitych kolonjach angielskich.

St. Kij.

Targ zbożowy w Warszawie.

Że kraj nasz jest krajem rolniczym — nie ulega najmniejszej wątpliwości; wszystko więc, co tylko wprost lub pośrednio dotycze tego niegdyś jedynego, a dziś głównego źródła dochodu, nie może mijać bez echa i żywe zajęcie budzić powinno!

Tą myślą powodowani, tem bardziej że obecnie odbywają się narady w Towarzystwie kredytowem ziemskiem, poruszamy myśl rzuconą w jednym z ostatnich numerów *Ekonomisty*, która ze wszech miar zasługuje by ją obleczono w szaty rzeczywistości.

Już dwa lata temu *Ekonomista* poruszał sprawę targów zbożowych i składów towarowych — napróżno.

Głos jego przebrzmiał, a projekt zmełł się na pył na młynach języków, nie będąc w stanie wprowadzić w ruch wielkiego kamienia, zwanego... kapitalistami!

Lecz tamten projekt wymagał sporych nakładów, wymagał *ryzyka*, na które nasi kapitaliści tak niechętnie się odważają; gdy tymczasem dzisiejszy nic niemal nie kosztuje, nikogo nie naraża, a mimo to niemałe przedstawia korzyści.

Idzie w nim o *urządzenie targu na zboże i inne płody rolne.*

Nie będziemy się rozwodzić nad znaczeniem targów zbożowych — rzecz to zanadto znana, dodamy tylko z swej strony, że jeżeli potrzeba nam przykładów, to Lwów, Wiedeń, Gdańsk, Hawr i mnóstwo innych miast nam je przedstawia, gdzie targi zbożowe rozwijają się pomyślnie, oddając znakomite usługi rolnictwu.

Warszawa prócz tego dzięki swemu geograficznemu położeniu znajduje się w daleko korzystniejszych warunkach od wielu miast, gdyż tutaj zachód „mógłby nabywać wprost potrzebne mu produkty, nietylko nasze, ale i Cesarstwa“.

Dodajmy do tego korzyści, jakie mieszkańcy ciągnąć będą wskutek ożywienia ruchu handlowego, a będziemy mieli jeszcze jedną okoliczność przemawiającą za projektem *Ekonomisty.*

Zasady i warunki takich targów wspomniany tygodnik zbiera w jedenastu punktach, które poniżej streszczamy:

1) Targi na zboże i inne płody rolne należy urządzać w końcu września lub w pierwszej połowie października, najwłaściwiej na 2—3 dni przed lub po targu lwowskim, aby kupcy mogli być za jednym zachodem na obu targach, co wpłynęłoby na ożywienie obydwóch.

2) Zorganizowaniem targu winna się zająć *rada gospodarcza* złożona z ziemian, którzy z swego grona wybierają przewodniczącego.

3) Wszyscy ziemianie mają prawo brać udział w targu, po uprzedniem zawiadomieniu kancelarji rady gospodarczej o zamiarze uczestniczenia, wniesieniu oznaczonej nie wielkiej opłaty wpisowego i złożeniu deklaracji co do ilości i rodzaju produktów, które na targ wprowadzą.

4) Każdy winien następnie nadesłać okazy tych płodów z oznaczeniem dokładnem ilości korcy lub wagi, gatunku i ceny.

5) Okazy winne być w szklannych naczyniach dla zabezpieczenia ich od kurzu i wilgoci.

6) Na każdem naczyniu obejmującem próbkę wymieniona będzie ilość, jaka po zawartej umowie może być odstawiona i wjakim terminie do danego miejsca.

7) Byłoby może praktycznem, aby ziemianie, którzy osobiście lub przez zastępstwo nie mogą być na targu, oznaczywszy cenę, resztę zdali na radę gospodarczą, która będzie się mogła kierować usposobieniem targu.

8) Do rady gospodarczej należą wszelkie szczegóły dla urządzenia targów konieczne (wybór miejsca, zebranie okazów, obmyślenie budynku i t. d.) jakoteż mające na celu ściągnięcie jak największej liczby kupców.

9) Rada gospodarcza obowiązaną będzie utrzymywać księgi do zapisywania ilości wszelkich produktów sprzedanych, jako i reszty do targu zaproponowanych.

10) W celu uniknięcia pośrednictwa osób trzecich rada gospodarcza przybywającym z zagranicy kupcom udzielać będzie wszelkich informacyj.

11) Wszelkie inne czynności dotyczące tak opłaty wpisowej na pokrycie kosztów urządzenia targów, jako i dopełnienia formalności w zakres targów wchodzących, pozostawia się uznaniu rady gospodarczej.

Takie są wytyczne punkty projektu.

Projektodawca nie upiera się przy swem zdaniu, które w szczegółach może być zmienionem i zmodyfikowanem, idzie mu bowiem „o podniesienie myśli *na czasie* — kiedy mamy zgromadzone w Warszawie władze Tow. kr. ziemskiego z całego kraju, w składzie których należy nam widzieć czoło inteligencji wiejskiej, ożywionej najgorętszemi chęciami dobra współziemian.“

Ich rozwadze i my oddajemy ten projekt.

mib.

Z sali sądowej.

— X — W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych, w drugim wydziale karnym sądu okręgowego warszawskiego, zasiadła Antonina Piorunowa z pochodzenia włościanka, oskarżona o niedbalstwo o życie powierzonego jej pieczy dziecięcia.

---

dziewczęcia, ale razem otucha jakaś wielka we mnie wstąpiła. Nie byłem na świecie sam, miałem kogoś, kim się zaopiekować mogłem... Panna mi sprzyjała, a od czegóż Opatrzność Boża nad sercami czystemi...

Gdyby mi wówczas kto był taczkami ziemię kazał wozić lat dziesięć, a po nich obiecał... choćby chatynkę z nią, dałbym się był żelaznym łańcuchem przykuć do taczki... Ale taczki tej dla mnie na świecie nie było...

Anim miał w niedoświadczeniu mem poradzić się kogo.

Wracając do domu, mostowniczyc mi na myśl przyszedł, lecz gdzie ja go szukać miałem. Wiedziałem, że ta wieś którą odziedziczył był, o mil sześć od Lublina leżała, i jak się zwała, lecz przez te lata i jej pewnie nie stało, a może i mostowniczyca.

Nazajutrz przepytywać począłem pilno o Niewiadomskiego. Nie łatwo i nie prędko dowiedziałem się, że choć ostatkami gonił i bieda była w domu, żył jeszcze, z łóżka się nie podnosząc już, bo mu obrzękłe nogi odjęło. Chciałem się do niego koniecznie dostać. Od czasu jak u Świerzbińskiego praktykowałem, anim razu go o żaden odpoczynek nie prosił. Gdym go zagadnął o to, ostro spojrzał mnie...

— A co? świerzbi już, chcesz iść precz?—zapytał— Toć wiem, że niczego oprócz niewdzięczności spodziewać nie mam, ale mów, kto cię odmówił? do kogo chcesz?

Zakląłem mu się najmocniej, a znał mnie, żem nie kłamał nigdy, iż do starego Niewiadomskiego chcę iść i nawiedzić go.

— A co ci po starym trutniu?—odparł.

Gdym o wdzięczności przebąknął, począł się śmiać mocno...

— Ja bo ci zawsze mówiłem — rzekł — żeś ty głupi. A co? przewietrzyć się chcesz. Tydzień ci czasu daję, idź i wracaj.

Jechać nie miałem w istocie za co, więc iść musiałem... Mil sześć, a było to porą jesienną, nie późno jeszcze, nie straszyły mnie. Wybrałem poniedziałek, choć do podróży feralny, z tej racji, aby niedzieli, w którą widywałem zawsze Filipinkę, nie stracić. Obrachowywałem się, że juściż mil trzy, choć nogami zasiedzianemi, w dzień ujść potrafię. We wtorek powinienem był stanąć w Lisińcach, a po dniu spoczynku w piątek, najdalej sobotę, być z powrotem w Lublinie.

Kij wyłamawszy i pod twoją obronę mówiąc wyszedłem z miasta.

Tu i owdzie przepytywałem o drogę, ale o Lisińcach odległych mało kto wiedział. Od wsi do wsi potrzeba było ludzi prosić o skazówki. Nóg bardzo nie zmęczyłem, bo jak u nas lud gościnny w domu tak i w podróży pomocny chętnie. Wieśniacy sami na wozy zapraszali, podwiózł każdy a wielu i kieliszka wódki za to przyjąć nie chciało i chleb własny dobywszy, rozłamywało się nim po bratersku.

Tak mi ta podróż szła jakoś raźno i dobrze, a daleko żwawiej niż sądziłem, żem drugiego dnia w południe już pod Lisińcami się znalazł. Dwór stary pod słomą licho wyglądał, a zabudowania na pół obalone, gorzej jeszcze.

W dziedzińcu z porozrywanemi płotami, żywej duszy w początku nie spostrzegłem, aż podszedłszy do drzwi starą zapytałem babę, która głuchą będąc i nie rozumiejąc mnie, bosego chłopaka wywołała.

Ten zdumionym się zdawał, że ktoś o pana jego mógł pytać. Stał, myślał, poszedł, wrócił z drugą babą, a ta wreszcie przez pustych izb parę wprowadziła mnie do trzeciej tak ciemnej, iż w niej z początku nic dostrzedz nie mogłem.

Głos się tylko zachrypły odezwał z kąta:

— A kto tam?

Jam się dopiero ze światła wszedłszy rozpatrywać zaczynał. Przystąpiłem bliżej. Na ogromnem łożu, coby się lepiej barłogiem nazwać mogło, leżał obwiązany, narzucony pierzynami brudnemi, stary Mostowniczyc. W ciemności oczy tylko jego z bladej twarzy obrzękłej świeciły.

Nie poznał mnie aż po głosie.

— Roszek—panie Mostowniczycu—do nóg waszych się ściele.

— Komenjusz?—spytał zmienionym i osłabłym głosem. — O to w sam czas gdy ja się na łono Abrahama wybieram. Któż ci powiedział, że czas się żegnać? hę?

— Nikt mi nie mówił nic, anim się spodziewał, że chorym mojego dobrodzieja zastanę—począłem.

— A po cóżeś to przywędrował? zkąd? cóż to do tej pory nie masz jeszcze ni łomu ni domu?

— Zkądżebym je wziął?

— A pięć palców, szósta głowa? na cóż to ci je Pan Bóg dał?—mówił chrypiąc i coraz spluwając.— Nie mówię tacy jak ja, jak twój Podstolic co tracić muszą, ci do roboty ani palców ani głowy nie potrzebują, dosyć brzucha i gardła. Hę? Siadaj na stołeczku...

W tem przerwał sobie i głośniej zakrzyczał:

— Stara—Mioduszyna! Słysz! Mioduszyna—Zgotuj mu jajecznicy... Może byś się wódki napił—Ja już nie mogę, chyba kapkę. Przy tobie możebym i ja...

— Kiedy panu szkodzi, a ja wódki nie lubię!— rzekłem.

— Mnie już teraz ni zaszkodzi, ni pomoże! — westchnął Niewiadomski. To gorzej że do niczego smaku nie mam... Woda mnie pali jak gorzałka, a gorzałka niesmaczna jak woda...

Kiep świat!

(D. c. n.)

Szkielet sprawy, przedstawia się jak następuje:

W Skierniewicach, gdzie mieszkała Antonina Piorunowa, z męża powszechnie zwana „Michałową,“ rozeszła się wieść, iż dręczy ona i nie karmi wcale dziecka, znajdującego się u niej „na mamkach“ i że dziecko to bliskie jest śmierci...

W rezultacie małżonkowie Kołodziejczykowie, którzy się. od półtora dnia wprowadzili do wspólnego z Piorunami mieszkania, widząc fatalny los dziecięcia, dali znać o tem strażnikowi ziemskiemu.

Strażnik przybył na miejsce z doktorem, który skonstatował smutny stan dziecka, już prawie dogorywającego,—zawiadomiono burmistrza, — i dziecię oddano niejakiej Maciołkowej, która gorliwie się niem zajęła.

Pomimo to, biedactwo w dwa dni zmarło...

Na zasadzie danych, które tu wykryto i opinji dra Rybickiego, który przy ekshumacji ciałka dziecięcia rzekł, iż śmierć jego nastąpiła prawdopodobnie w skutek wyniszczenia organizmu przez głód, pociągnięto Antoninę Piorunową do odpowiedzialności sądowej z art. 1516 i 1358.

O sześciu tygodniach przez które pozostawała u Piorunowej nieszczęśliwa dziecina, akt oskarżenia mówi wiele ciekawych rzeczy...

Przez ów czas P. miała karmić dziecko zaledwo dwa czy trzy razy; kąpała je wszystkiego dwakroć, a pościel niemowlęcia była niezmienianą tak, że leżał pod nim istny gnój, w którym gnieździło się robactwo i na tylnej części ciałka malca potworzyły się strupy i owrzodzenia tak, że ciało gniło prawie i krew zeń broczyła...

O ile się to w śledztwie sądowem sprawdziło, ujrzymy zaraz, — tymczasem zaś dowiedzmy się najpierw w jaki sposób biedne dziecko na swe nieszczęście dostało się do Piorunowej.

Jak twierdzi p. Szyfersowa, sławetna *femme sage*, znana dobrze publiczności z procesu przed półrokiem toczonego, która i do tej sprawy choć pośrednio przyłożyła rękę, Piorunowa była faktorką wiejską i oprócz Sz. znajdowała się jeszcze w stosunkach z akuszerkami Tyszerową i Wypyską (mówiąc nawiasem, ta ostatnia ma także proces à la Szyfersowa); w charakterze faktorki P. poszukiwała po wsiach młodych matek, chętnych do spełniania funkcji „mamek,“ wywoziła je do miasta, oddawała w ręce pań Szyfersowych et Comp. i brała za tę funkcję wcale dobre wynagrodzenie, bo po 12 do 18 rubli od sztuki; dziecko „mamki“ lokowano przy tem gdzieś i w jakiś tam sposób.

Że P. była tego rodzaju faktorką, znajdujemy też wzmiankę w odczytanem przez sąd zeznaniu nieobecnej Katarzyny Lipińskiej,—sama jednak podsądna w najbardziej stanowczym tonie zaprzecza temu, twierdząc, iż miała wprawdzie u siebie w domu czworo dzieci na wykarmieniu i przedtem służyła „na mamkach,“ ale faktorką nigdy nie była.

Dajmy głos jej samej.

„Dowiedziałam się — opowiada ona w wstępnem wyjaśnieniu—że „bandoska“ z sąsiedniej wsi zległa i chce iść na mamki do Warszawy... Poprosili mnie więc pojechałam z nią. Na kolei złapała nas p. Szyfersowa, wsadziła do dorożki i pojechaliśmy na Krakowskie-Przedmieście do państwa R. Mamkę tam zgodzili, a kiedy dziecko jej chcieliśmy oddać do „klasztoru,“ (zapewne do Dzieciątka Jezus) pani R. poradziła, żeby je wziąć na wychowanie na wieś. Ja się „nie podymałam“ dziecka brać bo miałam swoje przy piersi, ale państwo powiedzieli, żeby oddać komu na wsi i obiecali płacić po 3 ruble na miesiąc... Wzięłam więc pieniądze za dwa miesiące i pojechałam...“

Tu dodać trzeba nawiasowo, że p. Szyfersowa, (stająca jako świadek) i p. Piorunowa, nie mogą się zgodzić, co do sposobu, w jaki się znalazły w Warszawie.

P. Szyfersowa twierdzi, iż P. przyszła do niej, Piorunowa woła: „ani u pani ani u innych akuszerek nie byłam—pani mnie złapała na kolei.“

Okoliczności zresztą co do powierzenia Piorunowej dziecka, stwierdza pani R., która między innemi wyjaśnia, że Szyfersowa otrzymała przy tej okoliczności 3 ruble kantorowego i 2 rs. za dorożkę; dobrze sobie liczy dorożki ta kochana pani Sz.....!

Żeby już nie wracać do niej, nadmienimy jeszcze, że kiedy w trzy miesiące po oddaniu dziecka, pani R. spotkała p. Szyfersową i pytała ją o nie, zacna *sage femme* odrzekła, iż ma się ono jak najlepiej, że Piorunowa jest godną zaufania kobietą.

Lecz idźmy dalej.

Jak stwierdzają zeznania świadków, Piorunowa po przybyciu do Skierniewic, rzeczywiście próbowała dziecię oddać na mamki jakiej kobiecie, że jednak (świadczy tem Józefa Fuchs), nie uważała za właściwe wspominać, iż za dziecko zapłacono z góry i tylko obiecywała, iż pojedzie z mamką do Warszawy po zapłatę (sama P. twierdzi przeciwnie, iż mówiła, że ma dziecko na 3 ruble), przeto niemowlę pozostało u niej...

Dodać tu trzeba, że pani R. zeznaje, iż wyprawiając Piorunową z dzieckiem do Skierniewic, dała jej dwa węzełki bielizny dziecinnej, tymczasem z zeznań sąsiadek Piorunowej widać, że dziecina nie miała ani pieluszek, ani powijaka, ani koszulki...

Bielizna ta w drodze z Warszawy do Skierniewic gdzieś się ulotniła.

Gdy wreszcie dziecina, chłopiec, imieniem Antoś, ulokowała się mniej więcej na stałe u Piorunowej.

P. myślała zresztą, jak świadczy Lipińska, o odwiezieniu maleństwa do Warszawy z powrotem, lub o oddaniu jej „na mamki“ — ale jej „schodziło“),—zaczął się dlań sześciotygodniowy dramat, który z dziecka zdrowego, „czystego jak kwiatek“, jak się wyraża któryś ze świadków, zrobił trupka wychudłego, owrzodzonego.

Dramat zaczął się od wesołej — przynajmniej dla małżonków Piorunów—komedji...

Mając pieniądze, rzecz prosta, zaczęli się Piorunowie upijać.

— Jak poszli rano, to wracali wieczorem „pijane“ —mówi świadek Lipiński. — Było to jak popadło, dzień, dwa i tydzień. Póki mieli pieniądze, pili... Jak nie mieli, nie. Za cóż pić, kiedy niema pieniędzy?

O czci, dla Bachusa przez Piorunów żywionej, zeznają też i inni świadkowie.

Rzecz prosta, w takich warunkach dbałość o dziecko musiała stać na ostatnim planie; dziecko utrzymywane było w nieporządku, a Piorunowej nie starczyło pokarmu na dwoje niemowląt, choć nie można twierdzić z aktem oskarżenia, ażeby je tak rzadko karmiła; sama Kołodziejczykowa w ciągu dni dwóch widziała, jak dziecinie dawała pokarm dwa razy.

Jeśli dalej P. nie upijała się, brała swoje dziecko i wychodziła z niem do roboty; dzieciaka oddanego na opiekę zostawiała samego w izbie całemi dniami.

Dodać trzeba, że wydawszy pieniądze Piorunowa nie była wcale kontenta z obecności dziecka; mówiła jak zeznaje świadek, „a niech go djabli — niech zdechnie“...

Podczas nieobecności P. opiekowały się trochę dzieckiem wyrobnica Dylińska, Olesiakowa i Lipińska, zamieszkałe w sąsiedztwie, lub w tejże izbie,— ale nie wiele to malcowi pomagało...

Po trzech tygodniach obsypały go strupy, zaczął więdnąć.

— Później — opowiada świadek Lipiński — było zabiedzone. Tylko „pikało“. Wyschło, kieby ta szczapa, co sucho...

Coraz gorzej działo się z nieszczęśliwą dzieciną; krzyczeć już przestało i bliskiem było śmierci.

— Nie można było rozeznać, czy to kociak czy dziecko — opowiada swe wrażenie strażnik Fisiuk, którego w obawie o los niemowlęcia przywołali Kołodziejczykowie — czarne, jak ziemia, skóra opadła same kości... Głosu nie słychać prawie. Tylna część ciała zgniła.

Kołodziejczyk zeznaje, że pod dzieckiem w kołysce był gnój, „jak pod bydlakiem“, a żona jego twierdzi, że panował ztąd w izbie taki zaduch, iż jeść tam nie mogła i wychodzić musiała.

— Robaków w pościelce nie widziałam, — opowiada ta ostatnia — ale ciałko było pokryte strupami, zgnojone... dziecko krzyczeć nie mogło, tylko piszczało jak kociak.

— Spód z dziecka był „zgnity“—mowi Maciołkowa, której dziecko po odebraniu Piorunom oddano na opiekę — krew się broczyła... Ssać nie mogło, więc mu pokarm strzykałam na łyżeczkę i do ust wlewałam ale pokarm się zwracał... W dwa dni umarło.

Stan ten niemowlęcia stwierdza dr. Rybicki, z polecenia którego dziecko oddano Maciołkowej i usiłowano odżywiać.

Ekspert dr Nowakowski wbrew opinji dra Rybickiego zaopinjował, iż wedle danych przy sekcji wykrytych nie może zaopinjować, czy śmierć nastąpiła skutkiem chronicznego kataru kiszek czy też z głodu...

Kwestja ta pozostaje otwartą z powodu, że dr R. nie zbadał stanu śluzowej błony żołądka, która dać by tu mogła jedynie poważniejsze dane.

Po mowie oskarżającej prokuratora p. Markowa i obronie adwokata przysięgłego Wiszniewskiego sąd wydał wyrok.

Uznając Piorunową za winną, sąd skazał ją na pozbawienie wszystkich szczególnych praw i przywilejów i na osadzenie w domu roboczym, a ewentualnie w więzieniu na lat 2 miesięcy 9 oraz na oddanie pod nadzór policji na 4 lata...

Sprawa ta zrobiła na obecnych przykre przygniatające wrażenie.

Tegoż dnia, niezwłocznie po zawyrokowaniu w procesie Piorunowej, drugi wydział kryminalny sądu okręgowego rozstrzygał inną sprawę, także ciekawą.

I w niej również, według aktu oskarżenia, ofiarą było małe niemowlę.

Rzecz tak się miała:

W dniu 1-szym sierpnia roku ubiegłego, państwo Wiewiórka, mieszkający w Warszawie przy ulicy Furmańskiej, usłyszeli z sypialni, iż w kuchni krzyczy strasznie jakieś dziecko.

Wybiegli do kuchni prędko i ujrzeli swe małe niemowlę, które krzyczało widocznie z bólu, bo miało usta i szyję silnie oparzone.

Z ust czuć było mocny zapach octu.

Dziecko przez posługaczkę przyniesione było do kuchni przed godziną i oddane do nakarmienia mamce, Franciszce Nowakowskiej.

Państwo Wiewiórka natychmiast wezwali do dziecka... felczera, który, zapewne wierząc w wielką swoją wiedzę... lekarską, dał dziecku na wymioty, skutkiem czego mógł odrazu spowodować katar kiszek.

Wszechwiedzący felczer poznał, że dziecko oparzone zostało kwasem octowym.

Kwas ten mieli u siebie państwo Wiewiórka, a do czyszczenia naczyń kuchennych używała go często Nowakowska.

Skutkiem powziętego podejrzenia, felczer obejrzał ręce mamki i zauważył, że na palcach, które czuć było także kwasem octowym, znajdowały się czerwone plamy.

Po poradzie felczerskiej, państwo Wiewiórka wezwali do dziecka kilku lekarzy.

Dziecko, z przyczyny ran na wargach, z oparzenia powstałych, ssać wcale nie mogło... wlewano mu do ust tylko mleko krowie.

Żywienie takie było dla małego niemowlęcia niedostatecznem, to też prędko wynędzniało zupełnie i w kilka tygodni umarło.

O oparzenie dziecka rozmyślne, skutkiem czego nastąpiła śmierć jego, oskarżoną została mamka Nowakowska.

Podsądna nie przyznała się do winy.

Opowiedziała, że państwo Wiewiórka zgodzili ją do karmienia nie tego niemowlęcia, lecz do poprzednio urodzonego, niemowlę zaś to, które zmarło, karmiła prawie wyłącznie sama matka.

Państwo Wiewiórka obchodzili się z nią bardzo źle i nie pozwalali jej odejść ze służby, bo zgodzili ją na rok cały.

Niemowlę przyniosła do kuchni posługaczka, izraelitka, która też mogła je oparzyć.

Ekspert doktor Nowakowski dał opinję, że dziecko zapewne nie byłoby umarło, skutkiem złego odżywiania, gdyby je karmiono mlekiem nie krowiem, ale kobiecem.

Ekspert, p. Napoleon Milicer, orzekł, iż roztwór kwasu octowego, jaki mu przedstawił sędzia śledczy, był bardzo mocny.

Prokurator Markow twierdził, że Nowakowska oblała dziecku twarz przez złość, mniemając przytem, że w ten sposób państwo Wiewiórka odprawią ją ze służby prędzej.

Że chciała przez oparzenie dziecka śmierć spowodować, o to ją prokurator nie oskarża.

Adwokat przysięgły Wiszniewski mówił wymownie że sprawie tej brak dowodów stwierdzających winę podsądnej.

Sąd uznał Nowakowską za winną i skazał ją na półtora roku domu roboczego.

...*f* ...*i*.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

═ Jak wiadomo, kwestja poboru opłaty dodatkowej na rzecz miasta od aktów rejentalnych i protestów weksli w wysokości 50% opłaty stemplowej przedstawiała pewne dość poważne wątpliwości w praktyce. Otóż dla rozstrzygnięcia tych trudności wyznaczoną została już przed pewnym czasem pod prezydencją r. t. Wiłujewa komisja złożona z przedstawicieli sądu, izby obrachunkowej i magistratu. Komisja wypracowała ostatecznie codo poboru owej opłaty instrukcję, którą kierować się mają rejenci i władze sądowe. Instrukcja ta zaaprobowana przez p. jenerał-gubernatora w tych dniach wysłaną zostaje do zatwierdzenia do Petersburga.

═ Główny komitet do spraw włościańskich roztrząsał niedawno projekt p. ministra spraw wewnętrznych, dotyczący nadania komisjom włościańskim prawa zezwalania na dobrowolne zamiany i rozgraniczanie ziemi, będącej własnością włościan i ludzi innego pochodzenia. Stosownie do projektu p. ministra, główny komitet postanowił pozostawić wszystkie podobne sprawy do załatwiania gubernjalnym komisjom włościańskim bez odnoszenia się z takowemi do ministerjum spraw wewnętrznych i finansów. Postanowienie to zyskało Najwyższe zatwierdzenie.

═ *Nowosti* donoszą, iż projekt pożądanych zmian w obowiązującem obecnie prawodawstwie co do spraw prasowych wniesiony będzie do rady państwa

zaraz po letniej przerwie w posiedzeniach tejże rady.

= *Nowosti* utrzymują, że wychowańcom szkół realnych dozwolonem będzie wstępowanie do uniwersytetów na oddziały matematyczne fizyko-matematycznych fakultetów.

= *Poriadok* donosi, iż ministerjum dóbr państwa wystąpiło z wnioskiem o wyznaczenie nadzwyczajnego kredytu w sumie 500,000 rs. na roboty irygacyjne w gubernjach jekaterynosławskiej, samarskiej i saratowskiej.

= Z powodu przepełnienia tutejszych więzień p. gubernator warszawski uczynił przedstawienie o najęcie specjalnego pomieszczenia na oddział więzienia głównego przynajmniej na 150 osób.

= *Kur. Por.* donosi, iż jeden z właścicieli piekarni tutejszych wystąpił do zarządu miejskiego z prośbą o urządzenie w Warszawie kiosków do sprzedaży pieczywa.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś „Traviata“ na abonament B.

* W dniu wczorajszym na scenie teatru rozmaitości odbyła się czytana próba z komedji p. K. Zalewskiego „Pani podkomorzyna.“

Główniejsze role w sztuce tej objęli: pp. Żołkowski, Szymanowski, Rapacki, Tatarkiewicz, Wolski, Prażmowski, Grubiński i Kotarbiński — panie: Niewiarowska, Święcka i Czakówna.

* Dramat H. Sienkiewicza „Na jedną kartę“ wystawiony będzie w przyszły czwartek na scenie teatru rozmaitości.

* Wezwany na gościnne występy, tragik teatru lwowskiego p. Bolesław Ładnowski, przybywa w dniu jutrzejszym do Warszawy.

Pierwszy występ pana Ł. we wtorek przyszłego tygodnia.

* Panna Helena Cholewicka, *prima ballerina* teatrów warszawskich, otrzymała pozwolenie na benefisowy poranek.

* Przyszła maskarada w salach redutowych ma być nader urozmaicona...

Ukażą się żywe obrazy, przedstawiające rodzaj „przeglądu rocznego“ teatru...

Będą to najwybitniejsze sceny z granych w ciągu roku sztuk.

Na scenie rozmaitości daną ma być „Ława czartowska“ w skróceniu.

W każdym razie... nowość!

* W tych dniach przybywa z Petersburga do Warszawy Paul Viardot, młody skrzypek, syn słynnej śpiewaczki Viardot Garcia.

Artysta jest wychowańcem konserwatorjum paryskiego i uczniem Vieuxtemps'a.

Paul Viardot wystąpi w przyszłą niedzielę w koncercie dyrekcji teatrów.

* Koncert na rzecz studentów instytutu puławskiego, który miał się odbyć w dniu 20 b. m., zostaje podobno odłożony.

= Przedstawienie „Fausta.“

Wczorajsze przedstawienie „Fausta“ Goethego, miało zabawny iście prolog i epilog.

P. Müncheimer wywijał już dzielnie pałeczką, kiedy wchodzi do sali jakiś jegomość w paltocie i kapeluszu na głowie i najspokojniej poczyna snuć się pomiędzy krzesłami, szukając zapewne swego miejsce.

Widzi to dyżurujący oficer, powstaje i chce zwrócić się do nieuważnego jegomościa, lecz ten spostrzega to z swej strony i chyłkiem wymyka się z sali z honorem, bo... w kapeluszu.

Czy był na przedstawieniu?... nie wiemy.

Epilog był o tyle zabawniejszy, że udział w nim wzięła cała niemal publiczność.

Małgorzata skonała w więzieniu...

Zasłona zwolna opada, w sali najpierw cicho, później burza oklasków i znów—cisza.

Sztuka się skończyła, lecz publiczność... siedzi!

Zaledwie kilku jegomości wyszło; reszta patrzy po sobie, siedzi i czeka...

Wrażenie czy nadzieja zobaczenia... apoteozy?

Z pod sceny wynurza się t. z. „lampucer“ i poczyna gasić lampy w orkiestrze.

Publiczność patrzy i czeka.

Opróżnia się jedna jedynie zajęta parterowa loża.

Wielka kortyna zaczyna opadać...

Już widać piedestał, nogi Apollina, biodra... staje.

Publiczność wciąż czeka.

Nakoniec ukazuje się „lampucer“ na scenie i zaczyna gaz gasić.

Publiczność miarkuje, że apoteozy nie będzie, wywołuje ponownie artystów...

Epilog skończony.

A teraz maleńkie *post scriptum* pod adresem paradyzu.

Czyby „jaskółka“ nie mogła choć trochę powstrzymywać wybryków swej wesołości?

Jeżeli kto nie umie przyzwoicie znajdować się w publicznem miejscu, jak wczorajsi właściciele dyszkantowych głosików, lepiej aby w domu pozostawał dopókąd go tego nie nauczą.

= Zabawa.

Wczoraj w mniejszych salonach resursy kupieckiej zebrało się dla wspólnej zabawy dwieście kilkadziesiąt osób, a w tej liczbie około siedmdziesięciu dam, których wdzięki podnosiły toalety gustowne, acz nie kosztowne i skromne.

Zabawa szła wesoło i ochoczo, a bawiono się tem lepiej, że prawie wszyscy uczestnicy zebrania znali się pomiędzy sobą.

Tańce skończyły się około 5-ej z rana.

Podobno w resursie kupieckiej odbędzie się jeszcze jedna zabawa urządzona w taki sam sposób...

= Mapa dróg żelaznych.

Jeszcze w r. 1846, ś. p. Wilhelm Kolberg wydał u F. Malte'go w Stutgardzie mapę drogi żel. warszawsko wiedeńskiej i jej okolic w promieniu ośmio do dziewięcio milowem położonych.

Byłto w swoim czasie bardzo pożyteczny drogoskaz i przewodnik dla podróżujących w orjentowaniu się co do miejscowości w pobliżu wspomnionej kolei położonych.

Taka bowiem mapa ułatwia wybór stacji do której podróżny ma dojechać oraz wskazuje najbliższe zamierzonej miejscowości drogi komunikacyjne.

Od tego czasu przybyły w kraju naszym inne drogi szynowe, jako to: warszawsko-bydgoska, fabryczno-łódzka, warsz.-terespolska, petersbursko-warsz. i nadwiślańska.

Jakże więc byłoby pożądanem sporządzenie obecnie na wzór Kolbergowskiej, mapy tych wszystkich kolei żelaznych kraj nasz przecinających z oznaczeniem pobliskich im kopalń, fabryk, cukrowni i wszelkich zakładów przemysłowych z oznaczeniem dalej odległości tychże od linji drogi żelaznej i najbliższych stacji.

Dodanie treściwego tekstu, czyli informacyjnego opisu pobliskich zakładów przemysłowych, produkcji kopalnianych, wzorowych gospodarstw, a nawet wspomnień historycznych i rzeczy pamiątkowych, nadałoby takiej mapie znaczenie zajmującego przewodnika, zwłaszcza dla osób, którym przebiegana drogą żelazną okolica jest nieznaną.

Wnosząc z pokupu dawniejszej mapy, którą dziś prawie do rzadkości bibliograficznych zaliczyć już możemy, jesteśmy pewni, że tego rodzaju wydawnictwo niewątpliwe dla nakładcy przyniosłoby korzyści.

= Nowy „kawał!“

Po wielu tutejszych domach chodzi niemiec i rozdając drukowane anonse, zachwala nowego wynalazku amerykański szuwaks gutaperkowy...

Jestto czarna mieszanina w małych, jak palec flaszeczkach, które tylko tuzinami i dość drogo, bo po rs. 2 kop. 40 sprzedaje, mniejszej ilości zachwalonego płynu kupić nie można.

Byliśmy świadkami jak do pewnego biura przybył wspomniony przemysłowiec a umaczaną w owym płynie gąbką, potarł na próbę kilku urzędnikom obuwie, które rzeczywiście świetnym zajaśniało blaskiem.

Tem zachęceni, ze względu na oszczędność i dość mozolne oczyszczanie butów szczotkami, obecni chętnie zakupili paczkę z tuzinem flaszeczek i te pomiędzy siebie rozdzielili.

Lecz jakież spotkało ich rozczarowanie gdy ów amerykański szuwaks, zastosowany w domu przez każdego z nabywców w sposób w anonsie i ustnie objaśniony, nie tylko nie wydał glansu, ale nawet dawniejszy od zwykłego szuwaksu pozostały, zaczernił?!

Strzeżcie się więc, aby ten przemysłowiec nie powtarzał sobie w duchu: „co niemiec wymyśli, to polak... kupi.“

= Przestroga dla gospodyń!

Nie trzeba gderać na służące! bo nie wiadomo jakiego usposobienia może być jaśnie wielmożna piastunka lub kucharka!

Pani M., żona kupca, zamieszkała przy ulicy Złotej pod nr 8, miała piastunkę do swego ośmiomiesięcznego dziecka Marjannę T.

Ta ostatnia często za opuszczanie się w swoich obowiązkach strofowaną była.

Znudzona tem „gderaniem“ i chcąc się „zemścić“, wczoraj posłana po piwo, domięszała doń jakiejś trucizny!

Na szczęście dziwny smak piwa ostrzegł panią M., która za powrotem męża do domu, sprawę całą mu przedstawiła...

Marjannę T. aresztowano i oddano do więzienia. Śledztwo zarządzono.

Piwo dla wykrycia rodzaju trucizny przesłano radzie lekarskiej.

= Wypadek kolejowy.

Wczoraj po południu, na stacji towarowej kolei warszawsko-wiedeńskiej, przechodzący w bliskości biegnącego parochodu rezerwowego Józef Skwierczyński, pomocnik wagenmajstra, potknąwszy się, padł.

W tej chwili nadjechał parowóz tak szybko, iż Skwierczyński podnieść się nie zdołał.

Lokomotywa zmiażdżyła go straszliwie.

= **Wypadki.**

* Wczoraj wieczorem, około godziny 10-tej, przybyła do mieszkania felczera, pod nr 178 na Pradze, na Pradze, Pesia M., lat 43 licząca, nagle zmarła.

* W domu pod nr 5, przy ulicy Miłej, w warsztacie puszkarza Roberta C., uczeń Kazimierz M., przez nieostrożność uderzył młotkiem w kapiszon napełniony masą wybuchającą.

Wskutek wybuchu zapalił się proch w pobliżu leżący, co zwiększyło jeszcze niebezpieczeństwo.

Stojący w pobliżu trzej terminatorzy puszkarza, mocno poparzeni zostali.

Sam sprawca wypadku poniósł najcięższe obrażenia.

* W bramie domu, pod nr 1, przy rogu placu św. Aleksandra i No[illegible] Światu znaleziono zawinięte w gałgany ciało m[illegible]we kilkotygodniowego dziecka.

Śledztwo zarządzono.

* Na sanki nr 498 przejeżdżając przez ulicę Żabią najechał przez nieostrożność powożący wozem.

Uderzył on dyszlem siedzącego w sankach p. S. w plecy i mocno go zranił.

* U. doktora D. zamieszkałego przy placu Grzybowskim pod nr 16, z przedpokoju skradziono kosztowne futro, szkatułkę z instrumentami chirurgicznemi (w której większość narzędzi srebrnych), oraz mnóstwo innych drobnych przedmiotów.

Podejrzany o tę kradzież jest młody jakiś człowiek lat około 24 mieć mogący, który przyszedł do p. D., niby z ważnym interesem.

Ogólną wartość skradzionych przedmiotów poszkodowany ocenia na 300 rs.

= Kolej na lodzie.

W niedzielę dnia 13 b. m. o godzinie wpół do trzeciej po południu wyruszył z Oranienbaumu pierwszy pociąg drogi żelaznej, zbudowanej na lodzie.

Droga ta prowadzi do Kronsztadu i jest pierwszą na świecie przeprowadzona w takich warunkach.

Uroczystość otwarcia linji odbyła się wobec mnóstwa osób zaproszonych i widzów... a od poniedziałku rozpoczął się zwyczajny przewóz towarów i pasażerów.

= Mała ilustracja.

Charakterystyczny fakt podaje *Gołos.*

Rzecz dzieje się u sądziego pokoju, p. Cyłowa w czwartym rewirze petersburskiego powiatu.

Przed sądem staje niejaki Pawłow, obwiniony o zamącenie spokoju podczas nocy, a prócz tego pozostający pod sądem za kradzież.

Mniejsza o szczegóły sprawy, gdyż te nas nie obchodzą; Pawłow zostaje uniewinnionym i sędzia każe go odprowadzić do więzienia, gdzie odsiaduje karę za drugie przestępstwo.

Pawłow (ze łzami w oczach). Panie sędzio! W więzieniu morzą mnie głodem... Dostaję zaledwie półtora funta czerstwego razowca i dzbanek wody.

Sędzia. Nie mogę nic zrobić w tej sprawie: udaj się do prokuratora.

Pawłow. Panie sędzio! Litości nademną (wybucha płaczem); ja jeść chcę... umieram z głodu... choć jestem aresztantem, alem ja człowiek... Za co mnie morzą głodem? Mnie się jeść chce!...

Sędzia. Do pana prokuratora... do prokuratora...

Zalanego łzami Pawłowa wyprowadzono z sądu przy ogólnem współczuciu obecnych.

= Dziwak.

Z Kopenhagi donoszą *Gaz. warsz.* że słynny swojemi dziwactwami książę Sułkowski przepędza zimę tegoroczną w stolicy Danji, gdzie zajmuje w hotelu „Pod królem Duńskim“ długi szereg pokojów dla siebie i swego dworu.

Publiczność, od której się książę trzyma z daleka (gdyż śpi we dnie, a czuwa w nocy), opowiada o nim różne anegdoty.

Jedna z nich głosi, że kiedy właściciel hotelu, w którym książę mieszka, miał wydać w nocy św. Sylwestra bal dla licznej swojej służby, książę obstalował u pierwszorzędnego cukiernika za kilkaset koron cukrów, które w eleganckich bombonierkach miały być rozdzielone pomiędzy uczestników balu.

Z powodu słabości żony właściciela hotelu, bal nie przyszedł do skutku, z czego książę był bardzo niezadowolony, gdyż figiel jego nie udał się; trzeba bowiem wiedzieć, że w cukierkach znajdował się silny środek przeczyszczający...

Kupcy tamtejsi są bardzo zadowoleni z pobytu księcia Sułkowskiego w Kopenhadze.

U jednego z nich nabył on pół tuzina chustek do

nosa za 700 koron, szlafrok za 1,200 koron, domino za 800 koron.

Damy uczęszczające do kasyna na bale maskowe, znają jego szczodrość...

No! ten nie jest „nieobecny"... wśród obcych...

= *Curiosum.*

Figaro wymieniając celniejsze dzieła sztuki w jednym z pałaców paryskich, znalazł między innemi portret:

„Księżnej Czartoryskiej *matki ostatniego króla polskiego*, jaśniejącej całym wdziękiem kostjumu polskiego i blaskiem młodości..."

Brawo!

= Pytanie z psychologji:

Dlaczego przyjaciel może być fałszywym, a nieprzyjaciel nigdy.

= Wspomnienia.

Aleksander Dumas przechadzając się z jednym ze swych przyjaciół, spotyka aktorkę, która niegdyś grała w jego sztukach.

— Jestem pewny, iż spotkanie to sprawia ci przyjemność?—pyta się przyjaciel?

— Tak jest, przypomniała mi ona moją młodość... lecz nie przypomniała mi swojej.

= Delikatność psa.

Ktoś, wychwalając zmyślność psa swojego, zawołał:

— Wczoraj zapomniałem dać mu jeść... wystawcie sobie, poszedł do ogrodu i przyniósł mi... niezapominajkę!

= Antypatja do bemolów.

Pewna dama przyszedłszy do księgarni zażądała, aby jej dano jaką ładną kompozycję do śpiewu, aby nie było w niej dużo bemolów.

Księgarz wręcza jej piękny nowy romans, lecz oświadcza zarazem, iż na nieszczęście tenże ma przy kluczu dwa bemole.

— O! jeśli tylko dwa—odpowie dama—to nic nie szkodzi, będę je mogła z łatwością wyskrobać...

— Gazety rosyjskie piszą wiele o zdjęciu dawnych ścieśnień prawnych, ciążących na muzykalnym języku małorusińskim, czego właśnie spodziewają się niezadługo. Gazeta *Poriadok* i wszystkie inne niepodległe, przemawiają gorąco za wprowadzeniem języka tego, przedewszystkiem do szkół ludowych na południu Rosji. Jednocześnie mówią już o rozwinięciu prasy i literatury małoruskiej. *Sowremiennyja Izwiestia* piszą: „Z Kijowa wysłano do Petersburga prośbę jednego z ważniejszych działaczy społecznych o pozwolenie wydawania *Gazety małoruskiej*. Obietnica, uczyniona przez senatora Połowcewa co do zdjęcia zakazu z narzecza małoruskiego, daje nadzieję, że wspomniona gazeta pozwolenie otrzyma."

= Dnia 10-go b. m. w kościele parafialnym Solca Wielka, w powiecie łęczyckim, pobłogosławiony został związek małżeński między dr. **Aleksandrem Zaleskim**, a panną Wandą Marją **Piędzicką**, córką Stanisława i Marji z Raczyńskich **małżonków Piędzickich**, właścicieli dóbr Śliwniki. —3525—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu M. J. R.*—Będzie, ale nie zaraz.

— *Jednemu z wielu.* Nie możemy.

Nekrologja.

† W dniu 17 b. m., jako w ósmą rocznicę śmierci córki mej ś. p. Joanny **Szwejkowskiej**, odbędzie się o godzinie **10-tej** zrana, w kościele Narodzenia N. Panny Marji na Lesznie, żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy, na które pozostała w smutku matka zaprasza familję, przyjaciół i znajomych. —3671—

† We czwartek, dnia 17 lutego, w kościele św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **8 i pół** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Dominika **Przewóskiego**, na które zaprasza się krewnych i znajomych. —3672—

† W piątek, dnia 18 b. m., o godzinie **9 i pół** zrana, odbędzie się w kościele św. Franciszka Serafickiego, przy ulicy Zakroczymskiej kwartalne żałobne nabożeństwo bractwa św. Antoniego, na które senior wszystkich członków tegoż bractwa uprzejmie zaprasza.

† Dnia 18 b. m., w piątek, jako w dzień imienin ś. p. Konstancji **Deskur**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-tej** zrana, na które to nabożeństwo pozostała matka zaprasza krewnych i znajomych —3713—

† W dniu 18 b. m., o godzinie **9-tej** zrana, w kościele św. Antoniego, odbędzie się wotywa żałobna, za duszę ś. p. Karoliny z Mejsnerów **Buszyńskiej**, na które pozostały syn zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych. —3669—

† W dniu 14 b. m. rozstał się z tym światem ś. p. Jan **Drążkiewicz**, konduktor kl. I drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, przeżywszy lat 30. Nabożeństwo za spokój jego duszy, odbędzie się w dniu 17 b. m., we czwartek, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w tymże dniu, o godzinie **4-tej** po południu, z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski, na które to smutne obrzędy w nieobecności rodziny zaprasza się kolegów, przyjaciół i znajomych zmarłego. —3681—

† W dniu 15 lutego r. b. zakończył doczesne życie ś. p. Teofil **Wypczyński**, obywatel. Pozostała wdowa z 8-giem dzieci zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Marcina dnia 18 lutego, o godzinie **10-tej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —3645—

† Ś. p. Teresa **Borkowska**, po długich dwudziestoletnich ciężkich cierpieniach, w dniu 14 lutego r. b., zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 72. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 16 b. m., we czwartek, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, oraz w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, wyprowadzonie zwłok na cmentarz powązkowski, na które to smutne obrzędy zaprasza się życzliwych i znajomych. —3674—

† Ś. p. Karol Leon **Grzybowski**, obywatel ziemski. po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 15 lutego r. b., w wieku lat 26. W smutku pozostała żona wraz z córką i rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Krzyża, w dniu 17 b. m., o godzinie **11-tej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —3687—

† S. p. Salomea z Dybowskich **Kominek**, żona kolonisty ze wsi Odolany, zmarła dnia 16 lutego r. b., przeżywszy lat 34. Pozostały mąż z czworgiem dzieci zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu dnia 17 b. m., we czwartek, do kościoła św. Stanisława na Woli, o godzinie **5-tej** po południu, a następnego dnie 18-go lutego, na nabożeństwo, o godzinie **10-tej** zrana a po nabożeństwie zaraz na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. 2—3712—

† Ś. p. Bogimiła z Tydemanów **Prósińska**, żona nauczyciela i obywatela m. Warszawy, przeżywszy lat 60, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, dnia 15 lutego r. b. przeniosła się do wieczności. Pozostali w ciężkim smutku mąż wraz z córką i rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 18 b. m., w piątek, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **1-ej** po południu, na cmentarz powązkowski.

† W mieście Rawie dnia 11 b. m. zakończył życie Adolf **Grotowski**, emeryt i powszechnie znany i szanowany jako prawy urzędnik, dobry przyjaciel. niezrównany odiekun sierot nieszczęśliwych, oto są prawdziwe czyny szlachetnej duszy ś. p. Adolfa. Cześć jego pamięci. *L.* —3515

† Doszła nas tu w Warszawie smutna nader wiadomość z Meran o śmierci ś. p. Cecylji z Lubienieckich **Śmiecińskiej**, właścicielki dóbr na Wołyniu, oraz byłej guberskiej marszałkowej szlachty tejże gubernji. Znaliśmy ś. p. zmarłą tam na Wołyniu, jako też i tu w Warszawie z miłego i łagodnego jej humoru, zacnego i prawego charakteru i gościnności prawdziwie staropolskiej, przytem była to osoba bogobojna, przykładna i dobroczynna, kochająca bliźnich, swój kraj, obyczaje i swą narodowość. To też każdy z przybyłych w jej domu doznawał zawsze prawdziwej gościnności, szczerego przyjęcia a w razie potrzeby i miłosierdzia. Nie wiele nam już pozostało tak szanownych matron polskich, a ś. p. zmarła zostawiła nam przykład do naśladowania jej cnót obywatelskich i chrześcijańskich, łagodności i prawości charakteru; naśladujmyż ś. p. zmarłą, a w smutku i żalu odmówmy wieczny odpoczynek racz jej dać Panie, a światłość wiekuista niech jej świeci na wieki wieków. Amen.

Jeden ze znajomych ś. p. zmarłej od lat dziecinnych, sąsiad jej dóbr, a potem przybrany krewny, obywatel z Wołynia *Leopold Wroczyński.* —3582—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 14-go lutego.—Z Panamy nadszedł tu telegram, donoszący o rozpoczęciu robót około przekopania kanału Panamskiego.

× **Paryż** 14-go lutego. — Zmarł tu admirał Marjan Juljusz Dupré, urodzony w roku 1813.

× **Rzym** 14-go lutego. —Na prowincji przedsięwzięli liczne aresztowania członków Internacjonalu; komitet filjalny komitetu centralnego, zwołany przez niejakiego Frigero do Albano został rozwiązany przez władze polityczne, a Frigero wraz z sześcioma uczestnikami aresztowany.

× **Rzym** 14-go lutego.— Papież Leon XIII rozdzielił pomiędzy seminarja w Mantui, Parmie, Faenzy, Perugji i w pięciu innych małych miastach 10,000 lirów.

× **Bajonna** 14-go lutego. — Barka niemiecka „August", płynąca ze zbożem z Baltimore do Bajonny, zatonęła na skałach Socoa.

× **Londyn** 14-go lutego.—Viscount Torrington reprezentować będzie królowę Wiktorję na weselu księcia pruskiego Wilhelma w Berlinie.

× **Londyn** 14-go lutego.—Zmarł tu dr Maks Schlesinger, korespondent *Koel. Ztng*, znany pisarz niemiecki.

× **Augsburg** 14-go lutego. — *Allg. Ztng* donosi, iż król bawarski objął protektorat dzieł Ryszarda Wagnera w Bayreucie.

× **Praga** 14-go lutego.—Znany podróżnik czeski po Afryce dr Holub otrzymał od wielkiego księcia heskiego krzyż kawalerski orderu Filipa drugiej klasy; towarzystwo fizjokratyczne praskie mianowało dra Holuba swoim członkiem honorowym.

× **Wiedeń** 14-go lutego.— Zmarł tu profesor prawa kościelnego na tutejszym uniwersytecie dr. Teodor v. Pachmann.

× **Wiedeń** 14-go lutego. — W dniu dzisiejszym w południe wyjechała stąd przez Bruksellę do Anglji cesarzowa austryjacka Elżbieta.

× **Wiedeń** 14-go lutego. — W tych dniach ukaże się z druku nowe dzieło następcy tronu Rudolfa, zawierające szkice z polowania w Karpatach.

× **Wiedeń** 14-go lutego.— Po balu w lokalu w „Grünen Thor" obaj delegowani urzędnicy policyjni komisarz Zakostelsky i inspektor Sioly znalezieni zostali nieżywi w izbie inspekcyjnej. Nieszczęśliwi zmarli wskutek braku sposobnego do oddychania powietrza. Izdebka, w której strudzeni zasnęli, jest nadzwyczaj ciasną i pozbawioną okna i pieca, a oświetloną gazem.

× **Kraków** 14-go lutego. — W okolicy Brzeska panuje ospa w bardzo groźnym stopniu. Wiele osób umiera. Miejscowe szkoły ludowe zamknięto.

× **Petersburg** 14-go lutego. — Według *Prawit. Wiest.* rząd wydał dotąd ogółem rs. 8,649,000 na zapomogę i kupno ziarna na zasiew dla ludności dotkniętej klęską nieurodzaju; z sumy tej sama gubernja samarska otrzymała rs. 3,918,000, a saratowska—rs. 3,346,000.

× **Petersburg** 14-go lutego.— *Molwa* donosi, iż w Romnach spaliła się fabryka tytoniu. W płomieniach zginęło piętnastu robotników, a dwóch jest ciężko rannych. Ludzie ci nie mogli się ratować, ponieważ jedyne schody drewniane najwcześniej się spaliły.

× **Brussa** 14-go lutego.— W tych dniach zawalił się tu starożytny Karadża-Bey-Han, zasypując swemi gruzami 59 osób.

Przegląd polityczny.

Do historji rozwoju kwestji helleńskiej w ostatnich kilku dniach mało szczegółów przybyło; po ambasadorze angielskim, zatrzymał się w Wiedniu na konferencje z br. Haymerlem ambasador niemiecki hr. Hatzfeld w przejeździe do Konstantypola. Na konferencjach tych obecnym był także poseł niemiecki dworze wiedeńskim ks. Reuss.

Nord. Allg. Ztg. kwestjonuje podaną zkądinąd wiadomość o zapowiedzianem podobno na dzień 20 b. m. rozpoczęciu akcji dyplomatycznej ze strony posłów europejskich. Paryski *Temps* otwarcie przyznaje się do tego, iż o obecnym stanie kwestji helleńskiej nic pewnego powiedzieć nie może; lepsze to i jaśniejsze od wszystkich domysłów, rozumowań i kombinacji.

Organ ks. Bismarcka przychyla się do zdania wiedeńskiej *Abendpost*, która mimo wszelkie dawniejsze pozory spodziewa się ciągle jeszcze pomyślnego rozwiązania sytuacji, nabierającej pokojowego charakteru. Na czem właściwie rzeczony dziennik opiera swoje twierdzenia, nie wiemy.

W dniu dzisiejszym otwartym będzie parlament niemiecki w Berlinie. O ile wiedzieć można z zapowiedzi dzienników nadsprejskich, mowa tronowa cesarza Wilhelma zwróci szczególniejszą uwagę na projekta ekonomiczne ks. kanclerza i oznajmi utworzenie niemieckiej państwowej rady gospodarczej. Ustęp o polityce zewnętrznej będzie zapewne najbardziej interesującym z całego przemówienia, jeżeli ks. Bismarck uzna za stosowne zdradzić jej tajemnicę.

Prawdopodobnie wszelako nie dowiemy się, w jaki sposób zamotały się znowu dyplomatyczne nitki między pałacem kanclerskim w Berlinie a pałacem Bourbońskim w Paryżu, ale że się trochę rozmotać musiały, prawie na pewno przypuszczać można; inaczej bowiem, jak utrzymują niektóre poważniejsze dzienniki zagraniczne, trudnoby było wytłumaczyć sobie cel i ton artykułów *Nord. Allg. Ztg* przeciw polityce p. Gambetty i to właśnie w chwili, w której zdawało się, że z jej strony nic wielkiego teraz przynajmniej nie grozi.

Alarmy rzeczonego dziennika więcej znaczą, aniżeli naiwni politycy przypuszczać mogą. Odezwały się wprawdzie głosy, że to sam prezydent Grévy obstalował sobie u półurzędowych organów niemieckich taki ataczek na b. dyktatora; trudno brać na serjo tego rodzaju plotek, nie mających zdrowego sensu za grosz.

Polemika przeciw ministrowi spraw zewnętrznych toczy się dalej w organach bliskich p. Gambecie; jeden z jego adjutantów p. Reinach w *Revue politique* stara się Francję przekonać, że fałszywa polityka pokojowa pana Barthélemy St. Hilaire naraża nie tylko pokój na wschodzie, ale i godność republiki.

Mogłoby to być śmieszne, gdyby nie było prostą intrygą.

Wiedeński *Fremdenblatt* zapowiada na dzień 1-szy marca przewidzianą art. 38-mym traktatu berlińskiego konferencją (*Conférence à quatre*) w sprawie kolei austro-serbsko-bułgarsko tureckich.

Narady te, do których strony interesowane zamianowały już swych delegatów, toczyć się będą w Wiedniu.

Rząd angielski w fatalnej znajduje się pozycji; wszystko mu się nieszczęści, wszędzie zraża sobie przyjaciół i dawnych zwolenników, a codziennie niemal pogarsza swoje położenie. Wydana księga błękitna w sprawie afghańskiej sciągnęła znowu na p. Gladstona gromy potępienia za to, że się dał za nos wodzić Rosji.

Porażki jen. Colleya w Transvaalu odjęły rządowi chwilowo ochotę do anneksyjnej polityki. Głośno przyznają się dzienniki angielskie dotego, ze sprawa w Afryce stanęła na bardzo kruchych podstawach; pozostają nawet obrońcy boerów i domagają się, jak np. *Pall-Mall-Gareth* układów z nimi i zakończenia wojny, niesprawiedliwej.

Z innej znów strony proponują rozwiązanie zatargu na drodze polubownej w sądzie wojennym, do którego należałoby zaprosić króla belgijskiego.

W Londynie sprawa irlandzka psuje krew i humor sferom rządowym. W ostatnich dniach rozeszła się pogłoska o podminowaniu przez *fenierów* pałacu królewskiego w Windsorze, skutkiem czego królowa odłożyła nawet swój powrót do tej rezydencji zimowej.

Następne wszelako telegramy z Londynu zaprzeczają tej pogłosce, rozpuszczonej widocznie przez jakieś złe języki dla postrachu i zaniepokojenia opinji publicznej; dziś właśnie spodziewanym jest przyjazd królowej Wiktorji do Windsoru.

Nord. Allg. Ztg. słuszną robi uwagę, że to liga krajowa czując już blizki koniec swojego panowania i terroryzmu rzuca się na tego rodzaju sensacyjne wymysły i szykany swych przeciwników.

Rokoszanie i malkontenci angielscy rozpuszczają wprawdzie języki z całą swobodą na publicznych zgromadzeniach potępiając Rząd i jego wierne organa, ale strzegą się zaburzeń pokoju, któreby mogły wywołać i przyspieszyć represją. Parnell, naczelnik i prorok ligi siedzi teraz w Paryżu i pakuje tłómoczki, wybierając się na nową misją do Ameryki.

Co się tycze okupacji Kandaharu Rząd o tyle zmienił swoje pierwotne postępowanie, że zamierza teraz zamianować tam jednego z krajowców gubernatorem miasta, wojska zaś swoje wycofać i w pobliżu roztasować, aby na wypadek jakichkolwiek rozruchów mogły znowu zjawić się na miejscu bez straty czasu i zbyt forsownych marszów. Obóz angielskich i indyjskich wojsk stanąć ma w dolinie Piszyńskiej.

Najciemniejszą chmurą na horyzoncie polityki angielskiej jest wojna w południowej Afryce. Owo głoszone zwycięztwo jenerała Colleya bardzo smutnie się teraz przedstawia. Według zapewnień *Standarda*, położenie anglików w Newcastle i okolicy jest rozpaczliwe. Boerowie wystrzelali Colleyowi wszystkich oficerów; armja jego zmniejszyła się liczebnie bardzo, a co gorsza, że upadła na duchu i straciła odwagę.

Boerowie nie darmo używają sławy wybornych strzelców i jeźdźców, prażyli oni anglików piekielnym ogniem karabinowym, w obec którego nawet armaty angielskie umilknąć musiały, bo powystrzelano wszystkich artylerzystów. Od południa do wieczora podczas wtorkowej walki zeszłego tygodnia, grad kul padał bezustannie. Boerowie wszelako mieli pozycje zakryte. Nie zwykli oni narażać się na szturmy, ale z odległości 600—700 yardów posełają nieprzyjacielowi celne strzały i wyrządzają mu znaczne szkody.

Anglicy musieli swych rannych zostawić na polu bitwy i cofnąć się; gdyby boerowie lepiej byli obsadzili pozycje u brodu rzeki, ani jedna żywa dusza nie byłaby się przedostała. Rannych i niewolników traktują zwycięzcy po ludzku, dają im wszelką opiekę i pomoc, na jaką ich samych stać.

Gołos dowiaduje się, iż układy Rosji z Chinami względem Kuldży wkrótce powinny być ostatecznie i pomyślnie załatwione. Pierwszy sekretarz chińskiej ambasady, Szao-Ju-Lin zawieść ma osobiście traktat do Pekinu, w celu przedstawienia go Cesarzowi do ratyfikacji. Margrabia Toeng zaś zatrzyma się jeszcze w Petersburgu, aby na wypadek jakich ewentualnych kwestji pośredniczyć dalej między swoim a rosyjskim rządem.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Londyn 15-go.—Wedle informacji w Paryżu, Parnel udał się tam w tym celu, aby w interesie ligi zawrzeć pewne układy finansowe, oraz urządzić w Paryżu centralną siedzibę ligi. Parnell był także w Frankfurcie nad Menem w celu ulokowania funduszów ligi. Postanowił on na razie nie wyjeżdżać do Ameryki, i powrócić wkrótce do Londynu.

Monastyr (Westfalia) 15-go. — Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie rękodzielników Westfalskich, na które przybyło przeszło 800 delegatów z całej prowincji. Zgromadzenie wszystkiemi głosami przeciw 5 poczęło uchwałę zalecającą tworzenie przymusowych cechow rzemieślniczych. Nadto jednogłośnie przyjęto rezolucję oświadczającą się za usunięciem Kulturkampfu, który szkodzi interesom rękodzielnictwa. Naczelny prezes prowincji wyraził sympatję rządu dla interesów rękodzielnictwa.

Wiedeń 15-go. — W komisji parlamentarnej do kwestji językowej czeskiej odbyła się namiętna dyskusja, w której brali udział: minister Bażak, Chłumecky, Wurmbrand, Rieger i Herbst. Po energicznej mowie Riegera, Herbst wniósł protest w imieniu centralistów, którzy następnie opuścili posiedzenie.

Paryż 15-go. — Dzienniki reakcyjne utrzymują, że Gambetta zamierza doprowadzić do rozwiązania izby deputowanych zaraz po zawotowaniu zasady głosowania z listy i budżetu.

Londyn 15-go. — Obóz jenerała Coley jest całkiem izolowany, komunikacje przez boerów przecięte.

Belgrad 15-go. — Skupczyna po burzliwej dyskusji przyjęła 17 głosami większości wniosek rządowy o nieodpowiedzialności sądu kasacyjnego.

Londyn 15-go.— W kołach deputowanych irlandzkich wywołała wielkie wzburzenie wieść, że władze rządowe otwierają na poczcie listy hemerulerów. Suliman zapowiedział interpelację. Harcourt zaraz odpowiedział. Minister oświadcza, że upoważnienie ministerjum do otwierania listów sankcjonowane zostało przez prawo z roku 1837 i odtąd nie utraciło swej mocy, będąc wykonywanem w wypadkach niebezpieczeństwa dla państwa lub jego poddanych. Obecnie z powodu zdradzieckich spisków feniańskich byłoby korzystanie z tego prawa zupełnie usprawiedliwionem, rząd jednak odmawia politycznych wyjaśnień.

Teatr Wielki.

Dziś: *Violetta* (ab. B nr 9).
Jutro: *Indje.*

Teatr Rozmaitości.

Dziś: *Wielki człowiek do małych interesów*
Jutro: *Mieszczanie na prowincji.*

Teatr Mały.

Dziś: *Czartowska ława.*
Jutro: *Koniec dzieło chwali.—Mąż za drzwiami.—Płaczka i śmieszek.—Antoni i Antosia.*

— Cena okowity nieuregulowana.



Jeszcze tylko krótki czas można widzieć Nowy-Świat Nr 2,

Najmniejszych w świecie Ludzi,

markiza **Henryka Wolge** lat 32, wysokości 29 cali (wagi 19 funtów), z narzeczoną swoją **Luizą** 23 lat, wysokości 29½ cali (wagi 20 funtów), tudzież

Największą Kobietę (Olbrzymia)

Z OKAZYWANYCH DOTĄD.

Cena wejść: 1-sze miejsce kop. 40—2-gie kop. 20.
Żołnierze i dzieci płacą połowę. K—1635 —

Komitet Zarządzający Zakładem Wód Mineralnych w Ciechocinku,

podaje do wiadomości osób interesowanych, iż oznaczywszy ściśle określoną liczbę kąpieli, jaką postanowił udzielić w roku bieżącym osobom niezamożnym, na bezpłatną kurację do wód Ciechocińskich przybyć zamierzającym, wszelkie podania o te kąpiele, przyjmować będzie tylko do dnia 19 Kwietnia (1 Maja).

Do podań tych należy dołączać dowody poświadczające o niezamożnym stanie interesantów, oraz świadectwa lekarskie potrzebę użycia wód Ciechocińskich udowodniające.

W końcu dodaje się, że podania po dacie powyższej wniesione, bez skutku pozostawione będą.

Warszawa d. 2 (14) Lutego 1881 r. K—3599

Zakład Wód Mineralnych i Hydroterapji w Nałęczowie,

(szczawa wapienno-żelazista i obfite zdroje przaśne).

Zakład ten obecnie stanowią: a) **Dom zdrowia** (Kurhaus), z obszernym lokalem do przyjęcia gości i mieszkaniami; b) **Pawilon nad źródłem** żelazistem, z urządzeniem dla kuracji wodami mineralnemi w ogóle; c) **Łazienki o 20 gabinetach** kąpielowych i sali do kuracji zimnowodnej, i d) **Zakład hydropatyczny** dla internów.—W tym roku w Nałęczowie będzie **znacznie więcej pokoi** mieszkalnych dla gości i będzie się udzielać kuracja: 1) **Wodą mineralną nałęczowską** wewnątrz i w kształcie kąpieli; 2) **Wodami mineralnemi** naturalnemi i sztucznemi, oraz odpowiedniemi kąpielami, i 3) **Wodą zimną.**—Bliższe informacje o dniu otwarcia, warunkach pobytu i lekarzach kierujących kuracją, będą w swoim czasie podane przez pisma, obecnie zaś wiadomość można powziąć na miejscu, lub listownie adresując do **Zakładu Leczniczego w Nałęczowie** (kolej Nadwiślańska). K—3684

OWOCARNIA WŁOSKA,

K—3663

Tłomackie Nr 11,
otrzymała świeży transport

Z NEAPOLU KALAFIORÓW

sztuka 20 kop.

na koszyki po 18 kop.

SENATORSKA Nr 22. K—3018

SKŁAD TRUMIEN METALOWYCH LEOPOLDA KNOLL,

egzystujący od lat 19-tu przy ulicy Czystej,
przeniesiony obecnie został na
ulicę Senatorską pod Nr 22, wprost kościoła Ś-go Antoniego.

Skład zaopatrzony zawsze w **wielki zapas Trumien** od najskromniejszych do bardzo ozdobnych, jako też wszelkie przybory do tychże, oraz **Wieńce metalowe** do nagrobków, **Krzyże, Figury** Chrystusa Pana, **Lichtarze** kościelne, **Sztachety** żelazne do ogrodzenia grobów i t. p.

ZAŁATWIA CAŁKOWITE POGRZEBY.

Zamówienia Telegraficzne, ekspedjowane są pierwszym odchodzącym pociągiem.
Adres dla Telegrafów: Knoll, Warszawa, Senatorska Nr 22.
Kantor i Skład w Niedzielę i Święta otwarty.

Senatorska 22. Senatorska 22

PIANISTA,

znany z dobrego grania do tańca, przyjmuje zamówienia na wieczory i wesela. Tamże jest do sprzedania **Fortepian** o 7 oktawach, za rs. 150.—Ulica Chłodna Nr 56, schody frontowe, mieszkania Nr 16, trzecie piętro. K—3564

Ważna wiadomość!
Węgle drzewne

do samowarów, pozostałe z hurtownej dostawy, sprzedają się po rs. 1 za duży worek. Biorącym w większych ilościach odstępuje się rabat.—Wiadomość: ulica Krucza róg Hożej Nr 13 B, B. K—3469



Ogier kary,

pół krwi arabskiej, lat 4, do sprzedania.—Hotel Polski. K-2720

Ser Stilton

otrzymał świeżo

Handel Win i Delikatesów Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa Nr 5. K3510

Przed dwoma tygodniami

Skradziono

z mieszkania między innemi rzeczami: Lornetkę w szczerozłotej oprawie z wyrytą cyfrą A. F., przy rękojeści znajdował się złoty łańcuszek z pierścionkiem, Kubek srebrny pozłacany fabryki Malcza, z wyrytem nazwiskiem Adela Farjas. — Uprasza się o łaskawą uwagę PP. Jubilerów i w razie danym raczą dać znać na ulicę Szpitalną Nr 2, 3 piętro, mieszkania Nr. 22. K—3677

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

DOM KOMISSOWY
pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

MIODOWA Nr 11.

1) Przyjmuje na sprzedaż z wolnej ręki lub przez licytację wszelkie ruchomości: meble, dywany, futra, ubrania, lustra, biżuterje, rzeczy sztuki, ekwipaże, instrumenta muzyczne i t. p.

2) Na zlecenie kupuje i sprzedaje wyż wymienione przedmioty jakoteż wyroby i towary od fabrykantów i kupców.

3) Wymienia meble. Zapas nowych i używanych wielki na składzie.

Otwarta codzień od godziny 9-tej do 7-tej wieczorem. W święta od 12—3. —27070—

Dolina Szwajcarska.

Dziś w Środę dnia 16 Lutego 1881 r.,

Wielki BAL Maskowy,

podczas którego orkiestra A. Sonnenfelda grać będzie. 3670K

Wejście dla mężczyzn rs. 1 k. 5.
„ dam. . . „ —k. 55.

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:

Dnia 17, t. j. we Środę: Krupnik, kotlety, buraki.

OSOBA

która ukończyła naukę wyrobu krawatów męzkich w pierwszorzędnych fabrykach zagranicznych, życzy sobie przyjąć miejsce dyrygującej w fabrykach Warszawskich takieńże wyrobów—lub też w Zakładach rękodzielniczych dla kobiet.—Wiadomość na ulicy Twardej Nr 16 a. mieszkania 40.

Tamże są do odstąpienia rozmaite przybory do fabrykacji krawatów, to jest: wełniana gaza, barchany i t. p. K—3637

Potrzebny jest Wspólnik

do interesu handlowego, z kapitałem **rs. 25,000** lub więcej, znajomość fachu niepotrzebna, lecz współpraca, to jest: **utrzymywanie kasy.**—Oferty wraz z adresem, proszę składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. X. X. 5. K—3646

Rs. 1000, 2000 i 3000

jest zaraz do wypożyczenia na nieruchomość warszawską po Towarzystwie Kredytowem. — Wiadomość u Szukalskiego od godziny 9 zrana do 3 z południa w Archiwum Głównem, plac Krasiński Nr 1, a w godzinach po biurowych na Nowolipkach, w domu Nr 29, mieszkania 17. Pośrednictwo wyłącza się. K3700

Wysocki Fortepianista

K-3655

podejmuje się grać na zabawach za umiarkowaną cenę.—Piwna Nr 47, na 2-m piętrze.

Zakład Wyrobów Ślusarskich i Kass Żelaznych Ogniotrwałych, przyjmuje wszelkie **Obstalunki** wchodzące w zakres wyrobów ślusarskich

Braci Gottschalk,

ulica Leszno Nr 33. K—3648

Z powodu zmiany okoliczności

za rs. 7,000

do sprzedania **interes przemysłowo-handlowy,** od 40 lat egzystujący w Warszawie, w najlepszym punkcie miasta.—Reflektanci raczą składać adresy w Redakcji niniejszego pisma pod lit. S. K. S. 14. K-3628

Ostrzeżenie!

Dnia 10 Lutego 1881 r. skradziono z mieszkania pomiędzy 3 a 4 godziną po południu, przy ulicy Świętokrzyzkiej pod Nr 19, u P. Popielewskich, Biżuterję i garderobę damską: 2 pary kolczyków damskich, 2 obrączki ślubne z napisem Antoni i Michalina Popielewscy, Zegarek złoty, Łańcuch złoty z chwaścikami, Pierścionek z trzema perłami i rozetami, Pierścionek złoty z rozetami i emalją czarną, 2 Pierścionki z turkusami, Kolczyki koralowe, Medaljonik z Matką Boską, dwa sznurki Korali, Bransoleta srebrna. Naparstek z cyfrą M. P., Kolczyki śrubki imitacja brylantów, Okrycie Dolman z koronkami, Rotunda jedwabna na lisach, Kołnierz z lisów niebieskich, Rotunda czarna matlasse, Płaszcz od deszczu ciemno-szary, Spodnica grenadinowa czarna na materji, Gabrjela pół-aksamitna, Chustka wełniana czerwona.

Uprasza się szanowną Publiczność i PP. Jubilerów, ażeby w razie spostrzeżenia powyżej wymienionych rzeczy u kogo, raczyli przytrzymać. K—3678

Tanio do sprzedania

Kredens vel Bufet,

o 8 szafkach.—Ulica Chmielna Nr 11, w „Szkole Kucharek.“ K—2960

PLACE

na Nowej Pradze, obok kolei Petersburskiej i fabryki stali Lilpopa, przy ulicach brukowanych, od samej rogatki, są do sprzedania w ilości 35,000 łokci □ ogółem lub częściowo.—Wiadomość w Warszawie przy ulicy Mokotowskiej Nr 6, mieszk. 3, na 1 piętrze, od godz. 10 do 12 zrana. K—2894—

MAMKI

zdrowe, ze świeżym i starszym pokarmem, bez długu, są do umieszczenia u akuszerki **Adaminy Piotrowskiej,** ulica Grzybowska Nr 22. K—3452

GABINET

Księgarsko-Antykwarski C. Wilanowskiego

w Warszawie, przy ulicy Brackiej Nr 7.

Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis:
a) **Stare Książki** polskie, francuzkie, rossyjskie i słowiańskie.
b) **Numizmaty,** medale i pieczęcie polskie.
c) **Sztychy** polskie, francuzkie i rossyjskie,

oraz

manuskrypty zdobne miniaturami, dokumenty, autografy i wszelkie **ciekawsze zabytki sztuki.**

UWAGA. — Spis kilkuset dzieł francuzkich, których przedewszystkiem **Gabinet** poszukuje i płaci za nie wysokie ceny, podany w dziale ogłoszeń dwutygodnika **Przegląd Bibliograficzno - Archeologiczny.**" Zeszyt 1-szy i 2-gi. — Tamże podaje się spis 3,000 starożytnych dokumentów i listów dotyczących **rodzin polskich,** które Gabinet ma do sprzedania. K3285

Nagrody rs. 200.

W dniu 3 (15) b. m., wieczorem, zgubioną została **suma rs. 960 w asygnatach 10-cio rublowych,** w gmachu hypotecznym lub na ulicy Miodowej, Kapitulnej i Podwal. — Łaskawy znalazca raczy zwrócić za powyższą nagrodą do W-go Rejenta Truszkowskiego, w gmachu hypotecznym przy ulicy Miodowej. K—3701

---

5 rubli nagrody.

Dziś we Środę, dnia 4 (16) Lutego, wybiegł **PIESEK** mały, mops, bez obróżki. Łaskawy znalazca raczy odnieść go do domu Nr 35 a, przy ulicy Królewskiej, na **1-sze** piętro. K—3723

Kurs giełdy warszawskiej.

dnia 16 lutego 1881 r.

	z końcem giełdy	
	żądano	płacono
Weksle:		
Berlin 100 m. z kr. term.	45.90	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	9.55	—.—
Paryż 100 fr. „ „	37.95	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	81.20	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.15	—.—
„ „ „ „ m.	99.—	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.—	—.—
„ „ „ „ II	91.80	—.—
„ „ „ „ III	—.—	—.—
List. z. m. Łodzi s. I i II.	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	86.—	—.—
„ „ m.	85.95	—.—
Bil. Ban. Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864.	—.—	—.—
„ „ „ 1866.	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	92.30	—.—
II „ „ rs. 100	92.30	—.—
III „ „ rs. 100	92.30	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. ż. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Fabrno-Łódzk.	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w War.	295.	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	295.	—.—
Akc. Banku Hand. w Łodzi.	—.—	—.—
Akc. Warsz. t. ub. od ognia	—.—	162.50
Akc. Warsz. t. fabr. cukru	—.—	800.
Akc. t. fabr. cukru Józefów	—.—	326.
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	750.
Akc. t. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. tow. fabryki machin.	—.—	—.—
Akc. tow. Łazien. i Łaźni.	—.—	—.—
Akc. t. zakł. przędz. Zaw.	303.	298.

Wartość kuponów:

Od Listów Zastawnych 4% k. 60.
Od Listów Zastaw. nowych 5% k. 75.
Od List. Zast. m. Warsz. ser. I i II k. 187½.
Od Listów Zast. m. Łodzi k. 145⅘.
Od Listów Likwidacyjnych k. 83³⁄₁₀.
Od obligów skarbowych k. —.
Od Pożyczki premjowej I emisji k. —.
„ „ „ II emisji k. —.

UBIORY MĘZKIE!!

Istniejący od lat 40 Magazyn Ubiorów Mezkich w Wiedniu, a 8 lat **w Warszawie przy ulicy Senatorskiej Nr 22** pod firmą **E. SAMET,** poleca Szanownej Publiczności swoje **UBIORY MĘZKIE** składające się z tanich a najdelikatniejszych i najlepszych **tkanin francuzkich, angielskich i brünerskich;** — mianowicie: Garnitury Żakietowe od rs. 25, Marynarkowe od rs. 20; Szlafroki od rs. 14; Kamizelki z prawdziwego ljońskiego aksamitu rs. 5; Kamizelki jedwabne pluszowe rs. 4, przyczem wielki wybór Kamizelek kortowych po rs. 1½; **Haweloki zimowe** od **rs. 14;** słowem Ubiory wszelkich nazw i w różnych gatunkach, są zawsze w wielkim wyborze gotowe na składzie.

O liczne więc odwiedzanie mego Magazynu, upraszając

pozostaję z szacunkiem **E. Samet,**

Krawiec z Wiednia, Stefansplac Nr 1; w Warszawie tylko **Senatorska Nr 22; w Kijowie, Kriszczatek, dom Lininceni kol.** к28553—

FABRYKA TABACZNA
BRACI POLAKIEWICZ
w WARSZAWIE,

ma zaszczyt upraszać Szanowną Publiczność, aby przy kupnie naszych wyrobów pilną zwracała uwagę na naszą **FIRMĘ**, gdyż niektóre fabryki imitują nasze etykiety, kładąc na takowych napis **podobny do firmy naszej,** dla wprowadzenia w błąd Publiczności. Nadmieniamy przytem, że przeciw tymże fabrykom kroki na drodze sądowo-karnej i cywilnej przedsięweźmiemy,—ostrzegając zarazem pp. Dystrybutorów, aby nierozpowszechniali podobnych falsyfikatów przez inne fabryki na szkodę naszą wypuszczanych, gdyż również do odpowiedzialności pociągnięci zostaną. к—3428

NOWA RESTAURACJA
„ALEXANDRE"
Krakowskie-Przedmieście Nr 36,

wprost Saskiego Placu,

w tych dniach otwartą została.

LOKAL z komfortem urządzony.—**Wykwintna KUCHNIA** polska i francuzka.—Wszelkie Wina i Trunki z miejscowego składu **SIMONA** i **STECKIEGO,** po cenach umiarkowanych. к—2898

FABRYKA BRYCZEK i WOZÓW
w Szydłowcu, gub. Radomska,

zostająca pod technicznem kierownictwem uzdolnionego specjalisty, zaopatrzona w znaczne zapasy suchego doborowego materjału, wyrabia **Wozy** rozmaitego gatunku, gospodarskie, węglarki, piwowarskie, platformy i t. p., **Bryczki** wszelkiego rodzaju, na ressorach i bez ressorów, **Wózki** galicyjskie, krakowskie, węgierskie; **Najtyczanki, Pająki, buc.** i t. d.—**Ceny stałe umiarkowane;** illustrowane cenniki na żądanie **bezpłatnie.** Fabryka wykonywa reperacje narzędzi rolniczych. Główna agentura u p. **Edwarda Kempnera w Warszawie,** Trębacka Nr 9.—**Administracja w Warszawie, Erywańska Nr 8.**

к 942—10—0 **J. SZCZEPANOWSKI i S-ka.**

Od 1856 roku istniejąca

FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH
BRACI HENNEBERG,
w Warszawie, ulica Wolska Nr 15

SKŁAD GŁÓWNY Krak.-Przedm., wprost kościoła Ś-tej Anny **Nr 81,**

poleca gustowne i trwałe swoje wyroby, a szczególnie zwraca uwagę na łyżeczki, łyżki, widelce i noże, wyrabiane na **białym, nowem srebrze,** które nawet po zupełnem wytarciu się srebra, zachowują swoją białość. к—20761—40—52

Od Kaszlu i Piersiowych słabości,

wyrabia Apteka **J. Różyckiego** na Pradze, znany od lat wielu **Syrop i Ziółka,** które to wraz z przepisem użycia w trzech językach nabyć można, za cenę: Syropu flaszka 50 kop.—Ziółek paczka 25 kop. к—2793

Dziś i codzień,

prócz potraw à la carte wydają się **OBIADY** od godziny 1-szej do 6-tej po kop. 75 i rs. 1 kop. 50.

w Restauracji S. Zięciakiewicza,

Plac Teatralny Nr 7, 1-sze piętro. к—29246—

W dniu 1-m Stycznia r. b. zostało otwarte przy ulicy Miodowej Nr 13 w domu br. Lessera

Warszawskie biuro, Incassa należności,

które przyjmuje do realizacji weksle, przekazy, rewersa i rachunki przedterminowe i z upłynionym terminem, jak również przeprowadza na żądanie interesantów z powierzonych mu dokumentów processa w Sądach Cywilnych swoim kosztem. к10—12—789—

De St. Marceaux & Comp.
к—2663 **w Reims,**
Wina Szampańskie
nadeszły do głównych Składów Win.

Meran, dnia 18 Stycznia 1881 r.

Niniejszem jaknajuprzejmiej dziękuję Szanownej Publiczności w Cesarstwie Rossyjskiem i Królestwie Polskiem, za okazywane mi tak zaszczytne dla mnie zaufanie w przeciągu **35-letniego** istnienia mojej **fabryki fortepianów,** — i jednocześnie zawiadamiam, że po pożarze fabryki d. 28 Grudnia 1879 r., żadnej już ani nie prowadziłem, ani prowadzić nie będę.

Antoni Hofer.
Mieszkanie moje w Warszawie, Leszno Nr 10. к3150

100 uzdolnionych Pracownic
DO SZYCIA GORSETÓW, к—3133 znajdzie stałe pomieszczenie w **Fabryce Gorsetów, Świętokrzyzka Nr 24.**

Kąpiele, Książęca Nr 4,
pierwszy dom od Nowego-Światu. к—13864—

Nowo-otworzony Magazyn Strojów i Sukień Damskich
SABINY W.
ulica Nowo-Senatorska Nr 4.

Wykonywa wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące, po możliwie nizkich cenach. — Przyjmuje również do odświeżania suknie balowe. к—3050

CODZIENNIE

w Cukierni J. Borowskiego
(róg Senatorskiej i Placu Zamkowego)

PĄCZKI
i znane z doskonałego wyrobu **FAWORKI.** к—3267

BARDZO TANIO!

Stała sprzedaż

Puchu i Pierzy
świeżych u wdowy po urzędniku. — Sienna Nr 19, mieszkania Nr 2. к3195

Fabryka Wyrobów SKÓR SUROWCOWYCH
w różnych gatunkach,

egzystująca przy samej rogatce ulicy Czerniakowskiej Nr 3,

poleca swój wyrób, a mianowicie: Troki w różnych szerokościach i jaknajdrobniejszych częściach wagi. Tak na żądanie osobiste lub piśmienne, jaknajspieszniej dostawia, — za dobroć i trwałość zaręcza, — za cenę jaknajprzystępniejszą. **K. Kleinert.** к—2446—

Suknie strojne od Rs. 20,
Futra damskie od Rs. 25.—Palta zimowe od Rs. 14. Regenmantle od Rs. 8. Polonezy, Garnitury, Kapelasze i t. d., poleca

Magazyn Ubiorów i Strojów Damskich

Henryka Cara,
ulica MIODOWA Nr 15.

Najstrojniejsze suknie mogą być wykończone w przeciągu **dwunastu** godzin. к3265

Poszukuje się młodej

PANNY
uzdolnionej do sprzedaży; posiadającej języki: polski, francuzki i niemiecki. — Wiadomość w fabryce gorsetów: Świętokrzyzka Nr 24. к—3390

Lekcje Buchhalterji
i korespondencji handlowej w językach: niemieckim, francuzkim i angielskim, udziela Jan Danilewicz, zatwierdzony przez Rząd Nauczyciel.—Świętokrzyzka Nr 3, od g. 3 po poł. к3193

Do Interesu handlowego,
wymagającego wkładu do 4,000 rubli, poszukuje się **Wspólnika** z kapitałem Korzyści znaczne, pewność kapitału wszelka. Oferty pod lit. O. K. M. w Warsz. Agent. Ogłoszeń, Senatorska Nr 22. к—3349

Fabryka Perfum

Ed. Pinaud w Paryżu.
Agenci generalni na Królestwo, PP. H. Cohn i A. Charlot w Paryżu, reprezentowani w Warszawie, przy ulicy Niecałej Nr 8, przez pana **Józefa Goldstein.** к—3350

Z powodu zmiany okoliczności

5 krów dojnych
do sprzedania z całem gospodarstwem i wszelkiemi utensyliami, w dobrym punkcie. Wiadomość Nr 8 ulica Źródłowa. к—3447

PIERZE
Nadszedł świeży transport nowych **pierzy i puchu,** które sprzedaje się po bardzo nizkich cenach.—Plac targowy Żelazna Brama, dom p. Fenigsteina Nr 5 gdzie skład wstążek, vis-à-vis wodociągu. к—3400

Albin Swiebodzki PIANISTA,
przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Ulica Piwna Nr 19, trzecie piętro, ze schodów na prawo. к—2047

Amatorowie prawdziwych z gór Harcu

KANARKÓW,
obdarzonych silnym, czystym i pięknym głosem, śpiewających zarówno we dnie i wieczorem, przy świetle, po umiarkowanych cenach, do nabycia.

Z szacunkiem

Sonderman,

ptasznik z gór Harcu.—Ulica Nowosenatorska hotel Litewski Nr 5. к3353

OSTRYCI
Ostendzkie i Holsztyńskie
nadchodzą codziennie do nowo-otworzonej Restauracji

„ALEXANDRE"
nad Handlem win **Simona i Steckiego.**—Krakowskie-Przedmieście Nr 36, wprost Saskiego placu. к—3392

Nowa Lodownia,
Fabryczna Nr 6, —1686 zaopatrzona w znaczne zapasy LODU, takowy jeszcze kontraktuje, podejmując się rozwózki (do zakładów, domów prywatnych i t. d.), począwszy od trzech pudów dziennie.—Akuratność wielka, ceny niższe od praktykowanych.—Bliższe warunki: Widok Nr 7, mieszkania 7; od godz. 9 do 11 rano każdodziennie.

Ostrzeżenie.
Doszło do mej wiadomości, że znajdują się weksle i rewersy z podpisem małoletniego syna mego, Hersza Eizenberg. Publicznie oświadczam, że weksle lub rewersy te nie mają żadnej wartości, gdyż syn mój dojdzie do pełnoletności 10 kwietnia 1881 roku.

Szmul Eizenberg,

zamieszkały w pow. łukowskim, gubernji siedleckiej, w mieście Łukowie. к—3619—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 4 (16) Февраля 1881 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 37.

Dnia 16 lutego 1881 roku. — *Środa* — *Dnia 4 (16) lutego 1881 roku.*

KSIĘGARNIA A. ROSENWEINA,

przy ulicy Mazowieckiej Nr 2 w Warszawie, sprzedaje z pozostałej małej liczby egzemplarzy, po znacznie zniżonej cenie:

Jakób Arago. Podróż na około świata, przekład W. Szymanowskiego, z 127 illustracjami, wydanie czwarte, cena rs. 2 kop. 40—zniżona na rs. 1 k. 20.

Zimmermann. Dziwy świata pierwotnego czyli kolebka wszech-świata, z 268 drzeworytami, wydanie drugie, cena rs. 2 kop. 40—zniżona na rs. 1 kop. 20. D—2690

„O POJEDYNKACH"

przez

J. Naimskiego,

nabyć można we wszystkich Księgarniach. — Skład główny u G. Senewalda. K—3468

NOWE TAŃCE

Teodora Hertza.

SZARADA.

Polka-Mazurka, k. p. 15.

FLEURS du BRESIL.

Polka, kop. 22½,

wyszły nakładem księgarni **E. Heinricha** w Warszawie, Krak.-Przedm. Nr 7. D2814

Nowe Tańce

wydane nakładem

Juljana Müllera,

Ulica Senatorska Nr 18, wprost kościoła Ś-go Antoniego.

Mikusz Polka, p. A. Sonnenfelda.
Tanner Polka, p. K. Syrewicza.
Pegaz Polka, p. J. Szobera.
Pieszczoszek Mazur, p. B. Rudnickiego.
W miłem gronie Mazur, p. S. Buchowskiego,

oraz trzecie wydanie baletu

Wesele w Ojcowie.

Muzyka K. Karpińskiego i Józefa Damsego, ułożył na Fortepian R. Zientarski.
Do nabycia w Składach Muzycznych w Warszawie i na prowincji. D—3084

Bezpłatny

Dodatek Nr 4 do katalogu Czytelni St. Czarnowskiego, przy ulicy Nowy-Świat Nr 19, wyszedł z druku i jest do odebrania. D3553

Ogłoszenie.

Kancelarja Okręgu Naukowego Warszawskiego podaje do wiadomości, że w dniu 20 Lutego (4 Marca) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w Kancelarji Okręgu, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr 394, licytacja ustna, sprzedaż na wagę starych książek niemających naukowej wartości i pism periodycznych.— Warunki licytacji, oraz przedmioty do sprzedania można przejrzeć w Kancelarji Okręgu.
D-3011 Dyrektor Kancelarji **S. Nikolski.**
p. o. Naczelnika Wydziału **Żaboklicki.**

Tymczasowy Syndyk Masy upadłości

Jana Mieczkowskiego,

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 11 (23) Marca 1881 r. o godzinie 11 rano, na żądanie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, sprzedane będą przez publiczną licytację w Warszawie przed Notarjuszem Franciszkiem Rapackim **Dobra Ziemskie Dobieszków,** w Powiecie Brzezińskim, Gubernji Piotrkowskiej położone, w odległości 10 wiorst od miasta Łodzi, zawierające rozległości 938 morgów, 240 prętów, w dobrej kulturze. Licytacja rozpocznie się od rs. 31,200, vadium rs. 3,500.—Bliższa wiadomość w Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie i księdze hypotecznej tychże dóbr. 3675D

Warszawa, dnia 3 (15) Lutego 1881 roku.
(Podpisano) **A. Osuchowski,** Adw. Przys.

Panna

Kompletnie uzdolniona do szycia krawieczyzny i bielizny, poszukuje miejsca do domu prywatnego na przychodnią, za wynagrodzeniem 50 kop. dziennie. Adresy proszę składać w Kiosku przy Koperniku, pod litterami X. N. —3616—D

Ogłoszenie.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż z rozporządzenia Władzy, w dniu 9 (21) b. m. Lutego, o godzinie 11-tej zrana, odbywać się będzie w Ujazdowskim Szpitalu wojskowym w Warsz., sprzedaż z licyt. zużytych przedmiotów szpitalnych, starzyzny płóciennej i sukiennej, oraz odłamków metalowych. D3699

Potrzebne są

PANNY

i Uczennice do szycia kapeluszy słomkowych. Ulica Nowy-Świat Nr 30, mieszk. 30. 3695D

PANNY

uzdolnione i podręczne do krawieczyzny, oraz Pana do maszyny systemu Wilsona, potrzebne są zaraz. — Ulica Nowy-Świat Nr 54, 1-sze piętro. —3673—D

Potrzebną jest

Nauczycielka

na wyjazd, w pobliżu Warszawy, do dwóch Panienek. Znająca gruntownie języki: polski ruski, francuzki i niemiecki. — Wiadomość: ulica Piwna Nr 11, Frankiewicz; od godziny 11-tej rano. —3627—D

NAUCZYCIELKA

z patentem, posiadająca języki: polski, francuzki z konwersacją, rosyjski, niemiecki oraz nauki klasyczne, poszukuje miejsca stałego, lub lekcji na godziny — Ulica Złota Nr 26, mieszkania 16, od godziny 2 do 5 po południu. —3658—D

Żądaną jest

Nauczycielka

języka rosyjskiego i arytmetyki.—Wiadomość przy ulicy Karmelickiej Nr 13A. mieszk. 10. Tamże do wynajęcia dla kobiety **Pokój** z meblami, opałem, usługą i samowarem. 3686D

OSOBA

zajmująca się lekcjami, lub szyciem, może znaleść zaraz **Mieszkanie** i towarzystwo w domu familijnym, za niewielką opłatą. — Wiadomość: ulica Królewska Nr 3, mieszkania Nr 16. —3697—D

Osoba młoda, dobrego towarzystwa, znająca się bardzo dobrze na kuchni, mogąca się zająć z całą sumiennością i opieką w domu porządnym. Adresa zostawiać w Kiosku, róg Nowego-Światu i Alei Jerozolimskich. —3689—D

Kaucjonowany Kantor Komisowy Józefa Łuczyńskiego,

Nr 109, Krakowskie-Przedmieście vis-á-vis Zamku

Oddział Stręczenia Służących.

Znaczna ilość **służących obojga płci,** z dobremi rekomendacjami natychmiast do umieszczenia. —3590—D

Ktoby chciał udzielać młodemu Człowiekowi

Lekcje,

języka niemieckiego i arytmetyki początkowej, z wykładem w języku niemieckim, raczy zgłosić się na ulicę Marjańską Nr 11, na 2-m piętrze, od frontu. —3641—D

Potrzebny jest zaraz zdolny

Mechanik,

do reperacji maszyn do szycia, oraz Czeladnik ślusarski, na drobną robotę galanteryjną. Ulica Senatorska Nr 20 u Olszewskiego. 3629D

PANNA

zdolna do ubierania kapeluszy, może zająć stosowne miejsce w Magazynie **Józefy Kreutzer.**—Ulica Niecała Nr 7. 3082D

Osoba Młoda,

inteligentna i dobrego wychowania, posiadająca języki: ruski, polski, niemiecki, francuzki i angielski, życzyłaby towarzyszyć komu w podróży, za bardzo małe wynagrodzenie. Adresa uprasza się składać w Kantorze Kurjera Warszawskiego, pod lit. M. N. —3124—D

Potrzebny jest

Pisarz,

znający język rosyjski, do prowadzenia ksiąg i kasy, z kaucją rs. 600. Kaucja zabezpieczona. Oferty z wymienieniem poprzedniego zajęcia, można składać w Redakcji Kurjera Warsz., pod lit. B. J. 600. —3287—D

B. Uczennica

Gimnazjum, z upoważnienia władzy wyższej, życzy udzielać lekcyj, przedmiotów klasycznych u siebie, jakoteż po domach, za nader umiarkowaną cenę.—Ulica Śliska Nr 42, mieszkania 7. —3457—D

OSOBA

znająca się na gospodarstwie domowem, miejskiem i wiejskiem, krawieczyznie, szyciu na maszynie, z rekomendacją, poszukuje miejsca. Ulica Chmielna Nr 21, mieszk. 6, w lewej oficynie, 2-gie piętro, stróż wskaże. 3196D

Poszukują

miejsca obecnego pobytu w Królestwie, rodziny **KAROLA BAZYLEGO LUNIK,** zmarłego w roku 1856. Tak członkowie rodziny poszukiwanej, jak i inne osoby mogące dać proszoną informację, raczą złożyć takową w Redakcji Gazety „Echo", przy ulicy Mazowieckiej, pod Nrem 11. —2964—D

URZĘDNIK

mający dość swobodnego czasu, pragnąłby przyjąć obowiązki Rządcy domu, za hypoteczną kaucją, lub poręczeniem rzetelności osoby. Tamże jest do sprzedania Fortepian o 6-u oktawach. Ulica Wiejska Nr 14, w podwórzu pierwsza sień na dole. —2853—D

Fryzjerka

uzdolniona w czesaniu Dam, czesze podług najświeższej mody, w Zakładzie Fryzjerskim kop. 30, na mieście kop. 50, wynajęcie pary Loków kop. 30.—Ulica Trębacka Nr 6. 2974D

Biuro Pedagogiczno-Informacyjne
Prof. de Préchamps,
Ulica Długa Nr 23.

Paryżanka młoda, wykształcona, mająca kilka godzin wolnych, życzy dawać lekcje po kop. 30—lub rs. 7 na miesiąc, w godzinach przedobiednich. —3243—D

UCZEŃ

uzdolniony, pragnący się kształcić w zawodzie handlowym, poszukuje miejsca w jednym z pierwszorzędnych handli na koszcie Ojca. Adresa składać w Kiosku, Plac Bankowy, pod lit. W. S. —3345—D

UCZEŃ

Szkoły Handlowej życzy udzielać lekcje i korepetycje, z matematyki i innych przedmiotów, wchodzących w zakres kursu progimnazjalnego, za umiarkowane wynagrodzenie, lub za stancję. Oferty uprasza się składać w kiosku, przy ulicy Nowy-Świat, róg Jerozolimskich Alei, pod lit. S. B. 3341D

Osoba Młoda

poszukuje miejsca za Kasjerkę, z kaucją rs. 200. — Ulica Miodowa Nr 10, w podwórzu, tam gdzie pralnia bielizny w tej samej sieni, na drugiem piętrze, można zastać od godz. 3 do 5 po południu. —3462—D

Do założenia w Warszawie, lub na prowincji Pracowni Sukień i Strojów damskich, poszukuje się

Wspólniczki,

z kapitałem rs. 2,000. Reflektantka może być i nie fachowa. Adresy uprasza się składać: ulica Grzybowska Nr 10, mieszkania Nr 14, w oficynie. —3478—D

Potrzebne są

Panny

zdatne do kapeluszy, do magazynu A. Randeau Ulica Niecała Nr 8. —3387D—

Biuro Pedagogiczno-Informacyjne

Prof. de Préchamps,

ulica Długa Nr 23.

Osoba posiadająca specjalnie język francuzki, niemiecki i angielski, życzy znaleść kilka lekcyj dziennie, za bardzo przystępną cenę—nadto w domu od godziny 4-tej udziela lekcje konwersacji tychże języków. 3335D

Młody Człowiek,

zaopatrzony w chlubne świadectwa, poszukuje miejsca do gospodarstwa rolnego, lub leśnego. — Bliższa wiadomość u Krasnopolskiego w **Kielcach,** w Hotelu Polskiem **Nr 36.** —3122—D

Potrzebą jest 3484D

PANNA,

umiejąca robić Pończochy na Maszynie.—Ulica Graniczna Nr 13, w prawej oficynie, drugie drzwi, wiadomość od 9 do 2 po południu.

Panna Starsza

do Kapeluszy, z kilkoletnią praktyką, potrzebną jest do Magazynu Sukień i Strojów damskich S. Waldenberg. — Ulica Długa Nr 17. —3188—D

Młody Człowiek,

poszukuje miejsca za Subjekta do sklepu galanteryjnego, lub korzennego. Osoby interesowane zechcą zgłosić się na ulicę Sowią domu Nr 3, mieszkania. 59. —3461—D

Przez Rząd zatwierdzone Kaucjonowane Biuro rekomendacji Guwernerów i Guwernantek

Juljana Załęskiego,

jak dawniej (od lat 20) tak i nadal, **prowadzone** będzie pod kierunkiem

Karoliny Załęskiej.

przy ulicy NIECAŁEJ Nr 4. D—2177—

Potrzebną jest

Nauczycielka

Niemka, znająca gruntownie język francuzki.—Wiadomość u Właściciela domu, ulica Niska Nr 23. —2549—D

Nauczycielka

Francuzka, lub Polka, dobrze język francuzki posiadająca, wykształcona, żądaną jest do panienki dziesięcioletniej.— Wiadomość: ulica Aleja Ujazdowska Nr 12, mieszk. 6. —3288—D

Żądanym jest **zaraz** na wyjazd do Rosji

Chłopczyk,

w wieku od lat 13 do 15, do Handlu. **Ma** być z rodziny niemieckiej i religji ewangelickiej.—Wiadomość w Składzie Sukna J. Nowakowskiego, ulica Nowo-Senatorska Nr 8, (Plac Teatralny). —3190—D

Nauczycielka,

która przebyła lat kilka w Paryżu i Anglji, życzy udzielać lekcyj języka francuzkiego i angielskiego, oraz muzyki na pensjach, w prywatnych domach, lub też u siebie na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 2, mieszkania 21. D—2202— 3—6

Potrzebną jest

Sklepowa

z kaucją, do Sklepu pieczywa.—Ulica Marszałkowska Nr 52. —3482—D

Żądaną jest

OSOBA

starsza zaraz, któraby się zajęła wszelkiem gospodarstwem domowem, dziećmi, znająca się na szyciu bielizny, z rodziny niemieckiej i religji ewangelickiej.—Wiadomość w Składzie wyrobów bawełnianych Karola Schieblen. Ulica Rymarska Nr 8, od godziny 1 do 3 po południu. —3418—D

Potrzebny jest

Praktykant,

do zakładu ślusarsko-mechanicznego. — Ulica Elektoralna Nr 26. —3244—D

Subjekt Cukierniczy

mający pareset rubli, może objąć korzystną posadę w tymże fachu. — Wiadomość pod Nr 49, w Cukierni na Nowem-Mieście. 3357D

Kucharz

znający dokładnie swoją sztukę, poszukuje obowiązku w Warszawie, lub na prowincji. Uprasza o Adresa interesowanych. — Ulica Długa Nr 19, u p. F. Dobrowolskiego. 3120D

Osoba Młoda może znaleść

Pomieszczenie

przy familji, z całodziennem utrzymaniem. — Tamże przyjmuje się i **Stołowników.** — Ulica Hoża Nr 12 lit. E, mieszk. 17. 3376D

OSOBA

umiejąca szyć męzką bieliznę, jak również może przerabiać ubrania damskie, życzy znaleść zajęcie w domu prywatnym. — Wiadomość: Ulica Sowia Nr 3, mieszk. 59. —3522—D

3281D

Korepetycje

życzy udzielać **Uczeń** klasy 6-tej. Szkoły Realnej rządowej. Oferty proszę składać w Redakcji tegoż pisma, pod lit. J. S. J. B.

PANNA

do kroju kompletnie uzdatniona, która pracowała w pierwszorzędnych magazynach, potrzebną jest do kroju sukień, za dobrem wynagrodzeniem i całodziennem utrzymaniem. Adres proszę zostawić w Redakcji pod lit. S. W. —3187—D

Poszukuje się

OSOBY

inteligentnej, niemłodej, przedewszystkiem Niemki, znającej się na domowem gospodarstwie, dla pielęgnowania wiekowej i chorej osoby.— Wiadomość: ulica Bracka Nr 4, m. 4, godziny 11 do 1 w południe. —3586—D

Potrzebny uzdolniony
NAUCZYCIEL,
do trzech chłopczyków do Gubernji Mińskiej. O warunkach dowiedzieć się można dnia 12 Lutego, w Hotelu Saskim, od godz. 5 do 8 po południu. O adres zapytać u Szwajcara. 3587D

Potrzebną jest
Garderobianna,
umiejąca szyć i prasować, wprost z uczciwego domu rodzicielskiego, lub ze wsi przybyła. Zgłosić się na ulicę Włodzimierską Nr 14, mieszk. 6, głownemi schodami —3562—D

!!! Kucharz !!!
Mogący zadowolnić wszelkie wymagania, prosi JW. Pań potrzebujących zrobienia Śniadania, Obiadu, Kolacji. Uprasza o łaskawe wezwanie, ulica Wielka Nr 15, mieszk. 29. 2956D

MAMKI
młode i zdrowe, ze świeżym i bardzo obfitym pokarmem, wiejskie, są u Akuszerki przy ulicy Krochmalnej Nr domu 28. D3678

MAMKA
wiejska z młodym pokarmem, bez długu, jest u Akuszerki przy ulicy Szpitalnej Nr 2, mieszkania Nr 14. D3690

MAMKI
ze świeżym i starszym obfitem pokarmem, z długiem i bez, bronetki, są w kantorze Mamek. — Ulica Ereta Nr 4. D3685

MAMKI
wiejskie i miejskie, ze świeżym i starszym pokarmem, są u Akuszerki Łuszczewskiej.— Ulica Chłodna Nr 20. D3546

MAMKA
jest u Akuszerki E. Pulikowskiej, przy ulicy Elektoralnej Nr domu 22. D3635

2,000 RS.
do wypożyczenia na hypotekę dóbr ziemskich Potrzebujący raczą zostawić swe adresy pod literami L. H., w kiosku wprost kolei Wiedeńskiej. D3688

RS. 42,000
do wypożyczenia na hypotekę domów.—Wiadomość: ulica Dzielna Nr 3, mieszkania Nr 5, sień przy bramie, 2-gie piętro, do 11-tej godziny rano i od 2—5 po południu. D3698

Od rs. 800 do 1,000
potrzebny jest Wspólnik, z powyższym kapitałem, do interesu kaucjonowanego. — Ulica Marjańska Nr 5, mieszk. 18, wiadomość od godz. 8 do 10 rano i od 2 do 5 po południu. 3639D

Rs. 1,500
jest do wypożyczenia na 1-szy numer hypoteki po Towarzystwie na dom murowany w Warszawie położony, suma ta jako legatem będąca, pod bardzo korzystnemi warunkami, może być ulokowaną i na nizki procent.— Wiadomość powziąć można: ulica Orla Nr 3, mieszkania Nr 4. D3493

Ważne dla Pań na Karnawał!
W Zakładzie Fryzjerskim przy ulicy Długiej pod Nr 8, przysposobiono do wynajęcia zapas PERUK kostjumowych i charakterystycznych w różnych kolorach, tak damskich jak i mezkich; oraz LOKÓW z włosów wiecznych od Rs. 1 para, WARKOCZE od Rs. 2. Przyjmuje czesanie dam w zakładzie i na mieście, po cenie umiarkowanej. D2631

1. **Kostjumy** Krakowskie, Hiszpańskie, Włościańskie na karnawał. — 2. **Szale** tureckie, bagdackie, indyjskie i francuzkie. — 3. **Pas srebrny** afganistański i ubrania takież.—4. **Koronki złote,** brukselskie i saskie. —5. **Suknie balowe,** wizytowe, powszednie, kwiaty i inne toaletowe. —6. **Ubrania mezkie i Futra.** 7. **Zegary, Porcelana, Szkła** i różne rzadkie rzeczy wyprzedają się w Zakładzie **B. Korpaczewskiego,** Trębacka Nr 4. D4—6—912

Naczynia Kamienne
z fabryki p. Bergmna w Sosnowcu, wyrabiane z najlepszej ogniotrwałej glinki, polewane glazurą wytrzymującą wszelkie kwasy, sprzedaję po cenach fabrycznych w Składzie Głównym w domu Janasza Nr 11, przy ulicy Gnojnej, naprzeciwko gościnnego dworu.

D3659 **Karol Bayer.**

Do sprzedania
MEBLE:
Kozeta i 2 Fotele, Toaleta, Stolik do kart, Komoda, Biurko, Szafka nocna, Krzesło antik, Stolik mahoniowy i t. p.. Widzieć można od godz. 10—12 i od 3—5. Marszałkowska Nr 75, stróż wskaże. D3633

SKŁAD Węgli Kamiennych i Drzewa,
Nr 47, ulica Pańska Nr 47,
sprzedaje w najlepszych gatunkach:

1. Korzec węgla grub. szlązk. po Rs. 1 k. 5
2. Korzec węgla grubego krajowego z kopalń hr. Bernarda po Rs. 1 k. —
3. Korzec węgla grub. kostk. po Rs. — k. 95

Do każdych 5 korcy węgla dodaje się bezpłatnie pud drzewa opałowego drobno rąbanego.

Zamówienia osobiście lub przez pocztę miejską przyjmuje się:
W głównym składzie, Pańska Nr 47.
W dystrybucji, Elektoralna Nr 33.
W dystrybucji, Miodowa Nr 11.
Na Krakowskim-Przedmieściu, dom szpitala św. Rocha, w Razurze p. Albina Stępkowskiego i
na Nowym-Świecie w magazynie p. Pawłowskiego, domu Nr 5. D3630

Bardzo tanio!
Przyjmują się do roboty suknie damskie od rs. 2. Krajanie i dopasowywanie od kop. 50, również i bielizna. Tamże do sprzedania **Maszyna** Singera, prawie nieużywana, za bardzo przystępną cenę. — Potrzebną jest **Panienka** do nauki.—Ulica Sienna Nr 7, mieszkania Nr 2. D3657

Za 25 rs. do sprzedania
Fisharmonja.
Leszno Nr 43, stróż wskaże. D3654

RS. 15
Palto damskie futrzane, na osobę średniego wzrostu; Suknia wieczorowa rs. 5. — Hoża Nr 10A, mieszkania Nr 9. D3656

Jest do sprzedania
FORTEPIAN
czarny, zagraniczny, Hartmana, o 7-miu oktawach, z całym blatem ażur, 6 szprejcami, silnie zbudowany. — Wiadomość: Miodowa Nr 3, w dystrybucji. D3613



Dla braku miejsca do sprzedania D3679
Fortepian
krótki, świeżego fasonu, w zupełnie dobrym stanie, z tonem przyjemnym, za Rs. 150.— Nowolipki Nr 14, wprost bramy, 1-sze piętro

Nowość Paryzka dla Szkół.
Kwarta doskonałego atramentu fijołkowego (25 kop.)

Najtańsze Materjały Piśmienne
Obsadzki do piór (od 1 kop.), Ołówki (od $1\frac{1}{2}$ kop.), Ołówki w dwóch kolorach (od 10 k.), Gumy do wycierania ołówka i atramentu (od 15 kop), Kałamarze bukszpanowe zamykające się hermetycznie (od 20 kop.) i t. d.—Kupującym na tuziny rabat.

CLASSE-FEUILLES
małe maszynki metalowe, łatwe i poręczne, nadzwyczaj użyteczne do klasyfikowania i ułożenia razem silnie wszelkich papierów (weksli, listów, rachunków, nut, gazet, etc.) i tkanin, niemając potrzeby takowych zeszywać, kleić ani dziurawić, co właśnie ułatwia wyjęcie, dodanie lub zmianę porządku klasyfikowania (Ceny podług długości od 30 kop.).

ENCRIGÈNE.
Papier Chemiczny Francuzki, za pomocą którego i wody zwyczajnej otrzymuje się natychmiast szklanka doskonałego atramentu, zawsze przezroczystego i nie niszczącego wcale piór stalowych (czarny $7\frac{1}{2}$ kop., fioletowy, niebieski i czerwony 15 kop., do kopijowania 25 kop.).—**Główny Skład w Magazynie Francuzkim ul. hr. Berga.** D11—12—28739—

Suche Bale brzostowe
są do sprzedania przy ulicy Gnojnej Nr 11. Wiadomość w miejscu u Rządcy domu. D2651

Do pp. Rejentów i Adwokatów.
Młody Człowiek znający języki: polski, ruski i niemiecki, piszący kaligraficznie, prosi jeszcze na kilka godzin o jakie zajęcie. Oferty uprasza się składać w kantorze Redakcji Kurjera Warsz. pod liter. J. M. D3476

FABRYKA Wiktor Lion,
Czerniakowska Nr 68,
poleca łaskawym względom i posiada na składzie: **Oskardy do robót ziemnych i lodu**—starannie stalone i hartowane. D2727

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

Nie kupujcie Pudrów
nie spróbowawszy Pudru w płynie. Żaden ze środków kosmetycznych nie pozyskał tak olbrzymiej popularności przy toalecie damskiej, jak różnych gatunków pudry. Użycie jednak tego niewinnego środka przedstawia się nader subjekcjonalną operacją. Temperatura powietrza i wyparowanie twarzy, zmusza aby osoby używające pudru, powtarzały to kilkakrotnie na dzień. Puder zaś, który my tu zalecamy, płynny, pod nazwiskiem „La beaté Etternelle," rozstrzyga to zadanie raz na zawsze: użyty raz na dzień, przy toalecie porannej, pozostaje niezmiennym do dnia następnego. Cena rs. 1 kop. 50; z przesyłką na prowincję rs. 2. Główny skład w Warszawie ulica Wierzbowa, hotel Angielski, Magazyn Dobrzańskiego. Na każdem pudełku powinna być pięciokolorowa banderola, z podpisem i fabryczną marką **Dobrzańskiego.** D—1191—5—12

SPECJALNA SZKOŁA KROJU SUKIEN I OKRYĆ DAMSKICH
K. GŁODZIŃSKIEGO,
Miodowa Nr 1. D—2203—2-3

W Zakładzie tym pod kierunkiem autora i wydawcy **Najnowszej ulepszonej metody,** ze świeżemi eleganckiemi wzorami, która co tylko opuściła prasę w 4 i 5 edycji K. G., odbywa się wykład według zasad stałych, nieulegających żadnej zmianie, z zastosowaniem najnowszych wymagań mody i użyciem **nowo-wynalezionej linijki krojowej patentowanej,** ułatwiającej krój do tego stopnia, iż każda z pań może odrazu poprawnie rysować formę i krajać z materjału.—Poprzednie edycje przełożone były na język niemiecki, a 5-ta **opuściła prasę w języku ruskim.**—Przeszło **6500 osób wyuczyło się w jego szkołach, prowadzą pracownie** za granicą, w Warszawie, w najdalszych okolicach kraju naszego i Cesarstwa, metoda ta udzielana jest również w zakładach naukowych.—W obec tylu tysięcy osób korzystających z metody **K. Głodzińskiego,** doprowadzonej kilkunastoletnią mozolną i sumienną pracą do możliwej doskonałości i w obec tylu zaszczytnych, niczem niezaprzeczonych faktów, zbyteczne by były wszelkie inne dowodzenia.—Na kursa kroju i szycia, wpisy przyjmują się każdodziennie, wykład odbywa się w języku polskim i ruskim.—Cena dzieła w języku polskim rs. 3, linijki rs. 1 kop. 50, w języku ruskim rs. 3 kop. 50.—Na posyłkę pocztową dolicza się kop. 75.

Dyplom Honorowy Towarzystwa Francuzkiego Opieki nad Dziećmi.
Mamki Sztuczne Francuzkie.
System ten najpraktyczniejszy, jest gwarantowany, że działa równie łatwo jak piersi Matki. Mleko wciąż się wznosi nieopadając nigdy i dziecko pije takowe ściskając tylko lekko dziąsłami smoczek, ssąc lub bez ssania, przez co nie może doznawać najmniejszego wysilenia i fatygi, znika zatem wszelka obawa zapalenia i wycieńczenia. (Cena 1 rs.)

Prawdziwa Tapioka Brazylijska,
której użycie jest bardzo rozpowszechnione we Francji, robi się z mąki „Manioc" i jest pokarmem delikatnym, najzdrowszym i najpożywniejszym dla dzieci i dla osób osłabionych lub przychodzących do zdrowia. Należy gotować na mleku lub rosole; ilość na osobę łyżeczka; wsypując na płyn wrzący należy mieszać, w pięć minut jest ugotowaną.—Cena paczki półfuntowej 35, 40 i 45 kop., zamiast 50, 60 i 75 kop. po jakich to cenach sprzedają się inne tapioka, również sprowadzane z Paryża lubo wcale nie lepsze. D—3615

Główny Skład w Magazynie Francuzkim przy ulicy Hr. Berga 16.

Bez pośrednictwa
D O M
przy ulicy Trębackiej, po lewej stronie, idąc od Krakowskiego-Przedmieścia, jest do sprzedania na $7\frac{1}{2}\%$ netto. — Wiadomość u właściciela domu Nr 37 przy ul. Tamka. D2971

57 Marszałkowska 57.
Skarpetki bez szwu, trwałe i wygodne, w Magazynie bielizny J. Billing. 2953D

Przy ulicy Królewskiej pod Nr 13, obok kościoła Ewangielickiego jest do najęcia od 8-go Lipca
CAŁE DRUGIE PIĘTRO,
składające się z 9 pokoi z balkonem, kuchni, spiżarni, dwóch piwnic, drwalni i góry wspólnej; tudzież LOKAL parterowy frontowy, składający się z 6-ciu pokoi, kuchni, schowanka, poddasza, dwóch piwnic i drwalni, także od 8-go Lipca 1881 r. D2964

Meble mahoniowe
Kanapa, dwa Fotele, Stół i 10 Krzeseł, w dobrym stanie, są do sprzedania za przystepną cenę.—Wiadomość: ul. Czerniakowska Nr 55, stróż wskaże. D3475

O pracę!!
prosi człowiek w sile wieku, licznej rodziny ojciec. Pragnie przyjąć obowiązki magazyniera, inkasenta, kontrolera, administratora, rądcy domu, (przez lat 10 pełnił te obowiązki), pisarza w browarze, dystylarni, składzie węgli, materjałów budowlanych i t. p. przemysłowych i handlowych interesach. Łaskawe oferty uprasza się składać w Redakcji pod lit. L. W. —3056—D

Nowa Farbiarnia
i Chemiczna PRALNIA, przy ulicy Bednarskiej farbuje i pierze wszelką garderobę damską i mezką w całości, jako też dywany, portjery, przykrycia z mebli i t. p., przy tem posiada ulepszoną maszynę do farbowania i odświeżania aksamitów. 3269D

2 Suknie balowe,
tarlatanowe, na batyście, koloru vienne ubierane pąsowemi kwiatami i **białe pelerynki** do wejścia, raz użyte, za bardzo nizką cenę, **kapturki** różowe, włóczkowe nowe.— Tamże są do sprzedania **palta** syberynowe, **maszynka** do karbowania i stare **instrumenta** doktorskie.—Ulica Ciepła, róg Koszar Nr 9, mieszkania 25, poprzeczna oficyna 2 piętro. D—3209

PLAC
do sprzedania przy ulicy Ciepłej, frontu łokci 31, głębokości $64\frac{3}{4}$, razem łokci □ 2,001.— Wiadomość w Magazynie Mebli: ulica Marszałkowska Nr 60, piętro 1-sze. D2621

Jest do sprzedania
Folwark,
rozległości morgów 100, z ładnym pałacykiem i bardzo pięknym ogrodem. — Wiadomość: ul. Bracka Nr 4 domu, mieszk. 4. D3198

Korzystne kupno.
Z powodu okoliczności jest do sprzedania D3161
D O M,
przy ulicy Młynarskiej, pod Nr 1 litera H, hypoteczny 3112, szósty dom od ulicy Wolskiej, drewniany, połowę niezabudowany, w ogólności 3000 łokci □, w tymże domu są stajnie i wozownie, przydatne dla pp. dorożkarzy lub na skład węgla. Wiadomość na miejscu u Rządcy Oranżeskiego lub przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 12, mieszkania 9.

Piekarnia
jest do wynajęcia, lub na jaką inną Fabrykę. — Róg Bonifraterskiej i Muranowskiej Nr 2190/2. D3109

Jest do sprzedania
Maszyna
do linjowania papieru, cała żelazna.—Wiadomość w sklepie wiktuałów przy ulicy Wilczej pod Nr 24. D3374

Fortepian
Buchholtza, o 6-ciu i pół oktawach, z blatem metalowym, w bardzo dobrym stanie, jest do sprzedania za przystępną cenę.—Wiadomość: ulica Trębacka Nr 7 domu i Nr 7 mieszkania. Stróż wskaże. D3378

MEBLE
do sprzedania: garnitur Mebli z bardzo ładnym stołem, Biurko orzechowe, Toaleta, Stolik do kart, Szafki nocne, Komoda, Szafka kredensowa, kuchenna i t. p. Wszystko po nizkich cenach. — Ulica Leszno Nr 17, mieszkania 3, stróż wskaże. D3593

TRAN LEKARSKI

tak żółty jako też i biały parowy,

poleca

po cenach przystępnych

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH LUDWIKA SPIESSA i SYNA,

placTeatralny Nr 464/5.

D26419—

NOWOŚCI PERFUMERYJNE POMPADOUR

VIOLET

Perfumer i wynalazca renomowanego **Mydła królewskiego Thridace** i słynnego **Kremu Pompadour,** przysposobił cały szereg nowych **artykułów** perfumeryjnych najwyższej doskonałości i wykwintności, pod nazwą:

Parfumerie Extra—Fine Pompadour.

MYDŁO TOALETOWE	POMPADOUR.
PERFUMY (12 zapachów)	POMPADOUR.
OLEJEK do WŁOSÓW	POMPADOUR.
WODA TOALETOWA	POMPADOUR.
WODA KOLOŃSKA	POMPADOUR.
ELIKSIR do ZĘBÓW	POMPADOUR.
PUDER do TWARZY	POMPADOUR.
SASZETKI PACHNĄCE	POMPADOUR.
KREM do UPIĘKSZENIA	POMPADOUR.

Skład Główny tych artykułów na Warszawę, urządzony **został w Perfumerji ALEKSANDRA KOCHA, Nowo-Senatorska Nr 4.**

D—27157—19—25

KUPUJE MEBLE UŻYWANE ŚWIEŻEGO FASONU

Przyjmuje Meble w zamianie.

Magazyn Mebli Nowych i Używanych

PIECHOWSKIEGO i S-ki.

Marszałkowska Nr 60, róg Zielonego Placu, 1 i 2 piętro.

Znaczny wybór mebli gotowych **krajowych i zagranicznych.**—Posiadając **własne warsztaty stolarskie i tapicerkie,** przyjmuje obstalunki na roboty: **stolarskie-meblowe, tapicerskie i dekoracyjne.**

D—3611—

Najmuje całe umeblowania.

CENY UMIARKOWANE.

KAPSUŁKI i PIGUŁKI

Z BROMKU KAMFORY

Doktora Clin

Laureata fakultetu medycznego w Paryżu.—Nagroda Montyon.

Kapsułki i Pigułki D-ra Clin, *z bromku kamfory* używają się *w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i dróg oddechowych*, oraz w następujących przypadłościach: *astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpitacyach, kokluszach, epilepsyi, hysteryi, konwulsyach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobach pęcherza i dróg urynowych* i na uspokojenie całego organizmu.

Należy wystrzegać się podrobienia, i każdy flakon jako gwarancya zaopatrzony jest w markę fabryki, oraz podpis Clin et Cie i medalem nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie ulica Rassyna Nr. 14.—w Warszawie u P. p. A. F. Galle, Ludwika Spiess, J. Mrozowskiego, K. Sierzputowskiego drogistów i w Aptece p. K. Lilpop gdzie znajdują się jednocześnie pigułki żelazne d-ra Rabuteau.

ASTMA

CYGARETKA INDYISKIE

CANABIS INDICA

GRIMAULT & Cie

Aptekarzy w Paryżu, 8, ulica Vivienne.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby niebyły formie i postaci, miały zawsze za podstawę *belladonę, stramonium, nikotynę* albo *opium.*

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech, a powtórzone we Francji przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, zakatarzeniu, ochrypłosci, newralgiom twarzy i bezsenności.

Dla uniknienia licznych falszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stosownie do prawa z 26 Listopada 1873, marki fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP, znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

W Warszawie dostać można u pp. drogistów: Ludwika Spiess i Syn, Gallego i Mrozowskiego; oraz w Składach Materjałów Aptecznych L. Zieminskiego i K. Lilpopa.

—26532—

Jest do sprzedania

za przystępną cenę. **6 Krzeseł i 2 Fotele** mahoniowe, brokatelą kryte, **2 Szafy i Komoda** na orzech, **1 Szafa** brzustowa rozbierana, mająca 4½ łokcia wysokości, a 2½ szerokości i **Stół** przed kanapę orzechowy, wszystko mało używane, widzieć można od godziny 10—5, przy ulicy Leszno pod Nr 19, mieszkania 20. D—3204

Sprzedaje się

OGIER karo-gniady,

tureckiej rassy, mający 7 lat, szybkiego biegu i w najlepszym stanie. Widzieć można w Mirowskich koszarach, w 1-m szwadronie.—Wiad.: Senatorska Nr 28, mieszk. 10. D2545

Są do sprzedania

2 Garnitury Mebli

mało używane, jeden orzechowy fotelikowy, pokryty jedwabną brogatelą, drugi fasonu angielskiego, cały kryty rypsem, obok tego jest fortepian orzechowy, o pół 7-mej oktawy, w dobrym stanie, wiadomość przy ulicy Świętokrzyzkiej wprost apteki Dzieciątka Jezus w zakładzie Tapicera A. Sawickiego. 3297

Do sprzedania za przystępną cenę

2 Garnitury Mebli,

Szeslong, Sofa, para Łóżek dębowych mat, Materace i Biurko orzechowe, u Tapicera, Leszno Nr 19. D3309

Dla PP. Młynarzy.

Trzy wiorsty od stacji dr. żel. Warszawsko-Terespolskiej „Chotyłow" na szosie, tuż koło karczmy, kuźni i sądu gminnego, jest do wydzierżawienia **Wiatrak** o dwóch gankach, z francuzkiemi kamieniami, cylindrem, regulatorem, wagą decymalną i kranem do podnoszenia kamieni. Urządzając go uwzględniono wszelkie nowoczesne ulepszenia. Bliższą wiadomość powziąć można w składzie Herbaty Orłowa, Miodowa Nr 1. D—3298—

Rs. 4,000 do 6,000

potrzeba na dobrą hypotekę majątku ziemskiego, położonego w pobliżu Warszawy. —Wiadomość u p. Załęzkiego, ulica Świętokrzyzka Nr 19. codziennie od godz. 3 do 7 po południu. —3340—D

Potrzeba rs. 2,000

w papierach procentowych, na częściową spłatę. Prócz kuponów zapewnia się wypożyczającemu oddzielny Pokój, z całodziennem utrzymaniem w procencie.—Wiadomość: ulica Warecka Nr 7, mieszkania 31. —3343—D

Magle Wiedeńskie

zupełnie w dobrym stanie, są do sprzedania za przystępną cenę, z powodu nieprzewidzianych okoliczności.—Leszno Nr 4 nowy. D3270

„CERES"

Skład Produktów Wiejskich

62. Marszałkowska 62.

Otrzymał świeży transport wyrobów **Werbkowickich** (z majątku W-nej Szydłowskiej), a mianowicie: pasztety strasburskie, groszki francuzkie, kompoty, konserwy, sery śmietankowe i półgęski.—Również poleca świeży **sok żórawinowy** i inne produkta w skład handlu wchodzące. D—3291

Jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę

Garnitur Mebli

brokatelą kryty, mało używany, oraz 2 Szafy rozbierane, Szafka do bielizny. Lustro, Stolik do kart, Kozetka i 6 Napoleonek i Szeslong skóra kryty.—Sienna Nr 19, w bramie na dole, mieszkania Nr 1. D2778

2 Magle Angielskie

do sprzedania w bardzo korzystnem miejscu. Wiadomość: ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 79 nowy, w maglach. D3052

Do sprzedania:

cztery duże Rądle, z pokrywami, oraz Wanna do gotowania ryb, wyłącznie dla Restauratorów.—Tamka Nr 13, mieszk. 8. D3146

Garnitur Mebli

paryskich, wykwintnego wyrobu, krytych jedwabną materją — i **Fortepian** palisandrowy o 7-miu oktawach, w zupełnie dobrym stanie, do sprzedania za cenę bardzo przystępną. Smolna Nr domu 5, mieszkania 1, od 10 do 12-tej i od 4 do 6-ej. —3268—

Jest do wypożyczenia

na pierwszy numer hypoteki w Warszawie suma około **rs. 30,000** od Wielkiejnocyy, bez pośrednictwa osób trzecich. Adresa proszę składać w Redakcji Kurjera Warszaw., pod lit A. A. —3333—D

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

palisandrowy, w dobrym stanie.—Ulica Elektoralna Nr 6, u Zegarmistrza. —3332—D

Kąpiele żelazne

w zmacniające, nowo wyrestaurowane. — **Ulica Grzybowska Nr 30.** — Tamże **BRYCZKA** elegancka nowa do sprzedania. —3136—D

PLAC

do sprzedania przeszło 3,000 łokci, przy ulicy Czerniakowskiej i Solec, od dwóch ulic frontem położony, zdatny na fabrykę lub domy mieszkalne.—Wiadomość przy ulicy Twardej Nr 36, mieszk. Nr 13. D3363

Ogród Owocowy

z gruntem, jest do wydzierżawienia od 1 Marca, od Warszawy wiorst 3. —Wiadomość: ulica Marjańska domu Nr 3, mieszkania Nr 6. —3366—D

Jest do sprzedania w każdym czasie

DOM

drewniany, mający z placem łokci □ 3,000, przy nowo-założonym bazarze, przy ul. Nowolipie. Wiadomość na miejscu u właściciela Nr 27. D3463

Pożyczka rs. 200

potrzebną jest na miesięcy parę, do Handlu odpowiedniego, z pewną ewikcją na gruncie procent miesięczny rs. 8. Adres udzieli, Skład Papieru p. Rubinstajn, na rogu ulicy Mostowej i Freta. —3358—D

Do sprzedania

TARTAK folgater

wraz z Lokomobilą, o sile 12 koni, z całym urządzeniem, za przystępną cenę. Widzieć można na miejscu w Orlem Gniaździe, przy stacji Dr. Żelaz. Krzywda. — Bliższa wiadomość u F. Duszek w Łukowie. D3303

Za bardzo nizką cenę do sprzedania

Garnitur Mebli,

cały kryty, prawie nowy, najświeższego fasonu.—Krakowskie-Przedmieście Nr 5 domu, mieszkania Nr 30. D2992

OWIES

po Rs. 3 kop. 70 za korzec 142 ℔ sprzedaje skład nasion „Grigotowicz i Rudnicki", Senatorska Nr 25. D3210

Ktoby miał do zbycia

Lokomobilę

używaną, o sile 5 do 8 koni, raczy złożyć ofertę w hotelu Saskim Nr 50. D3296

Ogród owocowy,

warzywny i kwiatowy do wydzierżawienia przy rogatkach Powązkowskich, ulica Burakowska Nr 3, tamże **Lokale** na 1-m piętrze po **2 pokoje, przedpokoje i kuchnie,** do najęcia od Wielkiej Nocy w świeżem powietrzu pomiędzy ogrodami, cena bardzo tania. D—3289—

MAGLE

są do sprzedania. — Róg Krochmalnej i Żelaznej Nr 33. D3294

Potrzebną jest

Angielka,

znająca muzykę, do dwóch panienek, **na bardzo** korzystnych warunkach. — Krakowskie-Przedmieście Nr 7, pierwsze podwórze, **na** dole, po prawej stronie, w samym rogu drzwi szklanne, mieszkania 28. —3480—D

Kredens dębowy

o 4-ch drzwiach i dwa stoły cugowe o 4-ch blatach wkładanych w środek, ślicznie rzeźbione, są do sprzedania w zakładzie stolarskim Chodnikiewicza, Śliska 40. Tamże przyjmuje wszelkie obstalunki po cenach bardzo przystępnych. Za dobre roboty poręcza. 3364

Nowo otworzona

Fabryka Białoskórnicza

ulica Browarna Nr 16, w oficynie. Wielki wybór skór na Rękawiczki wszelkich gatunków i kolorów, a także skóry na podszewki dla P. Kamaszników.—Poleca z uszanowaniem **Trink.** D—3203

Futro damskie

lisy niebieskie, aksamitem lyońskim kryte, zupełnie świeże, z kołnierzem dużym i mufką do sprzedania. — Chmielna Nr 9, na dole na prawo. Obejrzeć można od godziny 9-tej rano do 7-mej w wieczór. D3311

Majątek Ziemski

w okolicy Kutna, rozległości około włók 30, bez służebności, z pięknemi łąkami, ziemią pszenną i buraczaną, z kompletnemi inwentarzami i pięknemi zabudowaniami, jest do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie.—Wiad.: Nowolipki Nr 28, mieszkan. 4, od godz. 2—4 po południu. D3293

Rzadka Sposobność, D3102

Za nader umiarkowaną cenę do sprzedania bardzo mało używana **SALOPA** z pięknych doborowych lisów, kryta atłasem, z dużym kołnierzem sobolowym, oraz **PIERŚCIONEK** brylantowy markiz i **BRANSOLETA** z amatystem i brylantami.—Ulica Żórawia Nr 27, mieszkania Nr 11, rano od 9 do 11, po południu od 3 do 5 godziny.

Jest do sprzedania

Naczynie Kowalskie

bardzo tanio. — Ulica Złota Nr 34, stróż wskaże. D3417

OKRYCIE AKSAMITNE

wcale nie noszone, modne, z pięknego aksamitu, **za pół** ceny do sprzedania.—Wspólna Nr 26, mieszk. 10, parter, od godziny 10-tej do 1-szej. D3403

Uzdolniony Werkfürer

z Niemiec, posiadający język polski, poszukuje zajęcia w jakiejkolwiek Fabryce wyrobów metalowych, lub Fabryce Lamp. Łaskawe oferty upraszam składać w Redakcji Kur. Warsz., pod lit. J. M. 3644D

Potrzebny jest zaraz

Uczeń,

w wieku od lat 14, do Składu Herbaty, Cukru i Towarów Kolonialnych W. Kiedrzyńskiego.—Stare-Miasto Nr 22. —3626—D

Wzywam Pana, który w dniu 1 Lutego r. b. na ulicy Dzielnej pod Nrem 9A, zadatkował Fortepian Hofera, aby najdalej do dnia 20 Lutego r. b. za dopłatą reszty takowy odebrał, wprzeciwnym razie wzmiankowany Fortepian powtórnie do **sprzedaży ogłoszony zostanie, pod utratą zaliczonego zadatku.** —3652—D

Kassa Ogniotrwała.

Po przejściu Fabryki (dawniej W. Baumgart), przy ulicy Chłodnej Nr 898, na Własność Braci Kowalskich, pozostała Kasa Wystawna jest do sprzedania za cenę umiarkowaną, pod powyższym Numerem znajdująca się w mieszkaniu **Nr 22** i tamże jest do obejrzenia. —3632—D

!Garnitur Brylantowy!

Za rs. 1,000 zostawiono u Jubilera Józefa Betchera do sprzedania. —Tamże **Fortepian** za rs. 2?0.—Szeroka Freta Nr 8 nowy. 3677D

Ktoby miał

Altanę Ogrodową,

na użytek prywatny, w dobrym jeszcze stanie do zbycia, zechce zostawić swój adres w Kantorze Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. A. F. —3650—D

Suknia Balowa 50 rubli,

wcale nieużyta, wartości rs. 120, z pierwszorzędnego Magazynu do sprzedania za rs. 50. Widzieć można: ulica Czysta Nr 2, w magazynie pani Mejsner. —3696—D

Zostawione są do sprzedania

Dwanaście Sukień

jedwabnych, kolorowych i jedna aksamitna. Widzieć można od godz. 12 do 6, sprzedaż od 16 do 28. —Ulica Złota Nr 2 lit. B, mieszkania Nr 8. —3662—D

Suknia niebieska,

wełniana, jasna, modna, raz użyta, ubierana koronką i wstążkami, za przystępną cenę jest do sprzedania.—Nowy-Świat Nr 56, mieszk. 14, 1-sze piętro, w oficynie. —3668—D

MEBLE

są do sprzedania, za przystępną cenę, wskutek wyjazdu: Szafa, Biurko o trzech szufladach i dwóch szafkach, Stolik do kart, 2 stoły, Etażerka, Łóżko zwyczajne. —Ulica Pańska Nr 13, mieszkania 21. —3665—D

CUKIERNIA

jest do odstąpienia, w każdym czasie, z powodu zmiany interesów, na bardzo przystępnych warunkach, blizko Granicy Pruskiej, przy kolei żelaznej.—Bliższa wiadomość przy ulicy Bednarskiej Nr 13, mieszkania 11, w oficynie na górze. —3638—D

Ważne dla Dam!!!

Suknie Balowe i wieczorowe

wykończają się prędko i gustownie po cenach przystępnych w **Pracowni Natalji W.**, ulica Długa Nr 23, gdzie Eldorado, 2 piętro w bramie. D3649

Do sprzedania

kilka Lasów dębowych, położonych w gub. Wołyńskiej, przy rzekach spławnych, oraz Majątki ziemskie tak w guber. zachodnich Cesarstwa jak i w Królestwie, bez pośrednictwa. — Wiadomość każdodziennie: Widok Nr 7, mieszk. Nr 7, od godziny 9-tej rano do 6-tej po południu. D3674

Ogród owocowy

wraz z ziemią do wydzierżawienia.—Wiadomość przy ulicy Dzikiej Nr 35, u Właściciela. D3631

D3549

Dwa Magle

są do sprzedania przy ulicy Nowolipie Nr 60.

Do rozkolonizowania

znaczna przestrzeń gruntów z odpowiednią ilością łąk i lasu, bez pośrednictwa. — Wiadomość: Widok Nr 7, mieszk. Nr 7, każdodziennie. D3675

Jest do sprzedania



Garnitur Mebli

szabowany, roboty Simlerowskiej, Szlaban masiv jesionowy z wieszadłami, dwa Łóżka dziecinne żelazne i 4 figury gipsowe, w nowej oficynie Saskiego hotelu, na 3-m piętrze, Nr 127 mieszkania. D3653

Do sprzedania

Garnitur Mebli

Francuzki, t. j. Kanapa, 2 Fotele, 6 Krzeseł, Komoda, Biurko, Stolik do kart, Szafa jesionowa rozbierana, Łóżeczko dziecinne i Toaletka.—Chmielna Nr 13a, mieszkania 2, nowy domu. D3634

Poparty rekomendacjami pierwszorzędnych Domów, tak miejscowych, jako i zamiejscowych i zagranicznych, polecam się **Szanownej Publiczności** do urządzania **parków, ogrodów i ogródków,** do zakładania **szkółek drzew i roślin jagodowych,** jak również do plantowania **drzew owocowych rozpinanych i formowanych na sposób francuzki,** niemniej także do urządzania **ogrodów w stylu angielskim.**

Fryderyk Koechler,

Bracka Nr 6. D—2963

Nawozu końskiego

codziennie potrzeba jest fur dwie. — Wiadomość przy ulicy Granicznej Nr 13, u Wilczyńskiej, 1-sze piętro. D3402

Fotografista

(Kopist), przybyły w tych niach z Pragi Czeskiej, poszukuje miejsca w Zakładzie Fotograficznym. Oferty proszę składać w Hotelu Paryzkim, pod lit. J. S. —3540—D

Ktoby sobie życzył!!

wziąść za własne, **Dziecię** płci męzkiej, zdrowe i ładne, parę dni mające, z osoby inteligentnej—raczy złożyć swój adres w Redakcji Kur. Warsz. pod lit. L. K. 3578D

Dla pań wyjeżdżających na zabawy, i aby się nie przeziębić, do sprzedania **nie drogo FUTRO** popielice, na średni wzrost, suknia jedwabna popielata, podwójna, kaftanik z tuniką czarną grenadinową. — Nowogrodzka Nr 25, mieszk. Nr 30, u p. Falęckiej. D—3458

U Akuszerki Pomorskiej,

osoby potrzebujące odbyć słabość lub przyjezdne na kurację, mogą znaleźć pomieszczenie w oddzielnym lub wspólnym pokoju. — Nowy-Świat Nr 36. 1—6 —3640—D

Akuszerka O. Gumińska,

przyjmuje osoby spodziewające się słabości za umiarkowaną cenę.—Ulica Szpitalna Nr 2, mieszkania Nr 14. D3691

Do wynajęcia od Ś-go Jana na Krakowskiem Przedmieściu Nr 52, dom Fajansa

Apartament

na 1-m piętrze, składający się z dziewięciu pokoi, przedpokoju, kuchni, kąpieli, pomieszczenia dla służby, waterklozetu, zlewu, wodociągu i urządzenia gazowugo. —3319—

Korzysny Interes!

Sklep w dobrym miejscu, egzystujący od kilkunastu lat, z mieszkaniem, jest do sprzedania. Wiadomość róg Leszna i Solnej. 3295

Do wynajęcia w każdym czasie

MIESZKANIE,

złożone z dwóch pokoi, przedpokoju, kuchni, spiżarni i komórki z zlewem i wodociągiem, na 3 piętrze od frontu. Wiadomość Hoża 17E, mieszkania Nr 7, lub u właściciela domu. D—3314—

Do wynajęcia!

Od 1-go kwietnia lokal na 2-em piętrze od frontu, suchy i ciepły, składające się z **4 pokoi,** przedpokoju, kuchni, pasażu i wygódok za cenę **480 rs.** rocznie. Ulica Wilcza, Nr 6. stróż wskaże. D—3317—

Potrzebne jest

MIESZKANIE,

składające się z 5-ciu pokoi z kuchnią i wszystkiemi wygodami, jeżeli można z wanną, na 1-m lub 2-m piętrze, od 1-go Kwietnia, w okolicach ulic: Nowego - Światu, Hożej, Chmielnej lub Zielnej. — Oferty proszę składać w kiosku na Zielonym placu, pod literami A. L. D3693

Od św. Jana 1881 r. do wynajęcia przy ulicy Senatorskiej pod Nr 20, wprost kościoła św. Antoniego

3 duże Pokoje,

w których dotychczas fabryka szczotek egzystuje, zdatne na **Drukarnię** lub inną podobną **Fabrykę.** Oprócz tego różne inne **Lokale** frontowe i od podwórza, **z wodociągami i zlewami.** D1826—

POKÓJ

duży, ładnie umeblowany, zaraz do wynajęcia i **Futro** aksamitem kryte, do sprzedania.—Ulica Wspólna Nr 14, mieszk. 5. D3692

D3667

LOKAL

frontowy, nowo-odrestaurowany, z posadzkami, na 1-m piętrze, do najęcia każdego czasu lub od 1-go Kwietnia r. b., złożony z 3-ch pokoi, przedpokoju i kuchni, — drugi z 2-ch pokoi i kuchni, oba lokale mogą być połączone; także jest stajnia i wozownia. — Elektoralna Nr 39, wiadomość u Właścicielki.

Do najęcia w każdym czasie

Salonik, Gabinet i Przedpokój,

razem lub osobno, na 1-m piętrze od frontu. Krucza Nr 8, mieszkania 5 D2999

Mieszkanie

przy familji do wynajęcia w każdym czasie dla osoby płci żeńskiej.—Ulica Krucza Nr 4, mieszkania Nr 2. D3362

POKOJE

do wynajęcia po rs 8 miesięcznie. — Szeroka-Freta Nr 5, mieszkania 17. D3092

W każdym czasie do wynajęcia

POKÓJ

dla kawalera, z meblami, opałem i usługą, lub bez. — Ulica Żórawia Nr 10, 3-cie piętro od frontu, mieszkania Nr 6. D3636

POKÓJ

z meblami, urządzony na 1-m piętrze od frontu, z osobnym wejściem, jest każdego czasu do odnajęcia. — Ulica Złota Nr 12, mieszkania Nr 3. D3620

Pokój

jest zaraz do wynajęcia z meblami i usługą, może być ze stołem. — Chmielna Nr 33, w w oficynie prawej na 2-m piętrze, Nr 20 mieszkania. D3666

Mieszkanie

złożone z 7 pokoi i kuchni, na parterze, z ogrodem mającym front od alei Jerozolimskiej, w którym znajduje się weranda i lodownia, odpowiadająca na jakie przedsiębiorstwo, jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia na przystępnych warunkach, w domu przy ulicy Brackiej Nr 13. D3680

Z powodu wyjazdu

LOKAL

do najęcia w każdym czasie, złożony z 6 pokoi, przedpokoju, kuchni, spiżarni, zaopatrzony w wodę, zlew i waterklozet.—Wiadomość w domu pod Nr 1 przy ulicy Wiejskiej, u szwajcara Jana, oraz do tegoż lokalu należąca stajnia z wozownią w domu pod Nr 7, także przy ulicy Wiejskiej. D—3447

Do wynajęcia w każdym czasie

Lokal na 1-m piętrze

od frontu, suchy i ciepły, przy ulicy Lipowej pod Nr 3, w blizkości ul. Oboźnej, składający się z 5 pokoi, z których salon o trzech oknach, przedpokoju, kuchni, śpiżarni, wygódki i piwnicy. Za cenę rocznie rs. 420.—Wiadomość na miejscu u stróża. D3073

Z osobnem wejściem,

POKÓJ

z przedpokojem, (może być z meblami i usługą), do wynajęcia w każdym czasie. — Aleja Jerozolimska Nr 26, stróż wskaże. 3507D

SKLEP

przy ulicy Nowy-Świat jest zaraz do odstąpienia, tamże są różne utensylja, jakoto: kontuar, stoliki, krzesła i t. p. do sprzedani .—Wiadomość na miejscu pod Nr 24 w kawiarni. D3425

Do wynajęcia od 1 Kwietnia lub 1-go Lipca

Pałacyk,

składający się z 9-ciu pokoi, przedpokoju, kąpieli, kuchni i pokojów dla służby, oraz stajnia, wozownia i lodownia, z wszelkiemi wygodami. — Wiadomość na miejscu: ulica Róż w Alejach Ujazdowskich Nr 3. 3055

D272 J

Sklep Wiktuałów

do sprzedania. — Sienna Nr 4, róg Wielkiej.

Przy jednej z pryncypalnych ulic jest do odstąpienia D—3372—

SKLEP

z towarami spożywnemi, dystrybucyjnemi, mający około dziewięciu tysięcy rs. obrotu rocznego, przy czem kontrakt najmu na lat trzy t. j. do 1-go Lipca 1884 roku. — Wiadomość w kiosku na placu Teatralnym.

3342D

SKLEP

z oknem wystawowem, dwoma Pokojami i przedpokojem, suchy, jest do odstąpienia zaraz.—Wiadomość w Kiosku, Plac Bankowy.

Sklep Mydlarski

jest do odstąpienia w każdym czasie.—Wiadomość w sklepie od godz. 4—8 wieczorem, ulica Ogrodowa Nr 42. D3529

Do najęcia od 1-go Kwietnia

D2933

SKLEP

duży, przedpokój i kuchnia, stajnia, wozownia i mieszkanie małe. Pokój i przedpokój na 1-m piętrze od frontu. Ogród owocowy.—Wiadomość: Nowolipie Nr 34 u stróża.

Z powodu interesów familijnych jest do sprzedania

SKLEP

Dystrybucyjno-Galanteryjny. — Ulica Trębacka Nr 7. D3487

SKLEP

w dobrym punkcie potrzebny jest natychmiast. — Adresa przyjmuje kantor Redakcji pod liter. J. K. D3660

Do sprzedania przy pryncypalnej ulicy

SKLEP

galanteryjny i materjałów piśmiennych z oknem wystawowem i pokojem, z towarem lub bez. — Wiadomość: ulica Długa Nr 22, u p. Górskiego. D3664

!Korzystny Interes!

Jest do odstąpienia SKLEP z towarem kolonjalnym i dystrybucją, za sumę rs. **750.** Komorne za sklep, pokoik i kuchnią **156** rs. rocznie. — Ulica Nowe-Miasto, obok Bazaru Nr 27. Wiadomość w tymża sklepie. D3661

Jest do odstąpienia zaraz

Sklep z Pokojem,

do 1-go Stycznia 1882 r.—Wiadomość w kantorze Emanuela Edelstein, ulica Senatorska Nr 22. D3625

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania w każdym czasie. — Ulica Żelazna Nr 32. D3694

Z powodu słabości żony, jest do sprzedania

3344D

Sklep Wiktuałów.

Ulica Jasna Nr 1, wiadomość na miejscu.

Nagrody rs. 15.

Przed trzema tygodniami zaginęła Suka, z rasy cetrów biała, w żółte łaty. Była po oszczenieniu. Pomimo ogłoszeń dotąd odprowadzoną nie została. Uprasza się o odprowadzenie jej pod Nr 443, przy ulicy Krakowskie Przedmieście, do Magazynu Norblina. Nieprawnie zatrzymujący ją do odpowiedzialności pociągnietym będzie. —3676—D

Kwit tymczasowy,

wystawiony na moje zlecenie przez Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Warszawie za Nr 728, z dnia 8 Kwietnia 1872 r., na sumę rs. 150 **zaginął.** Znalazca takowego raczy wręczyć do powyższego Towarzystwa, gdyż wszelkie zastrzeżenia uczynione zostały i tem samem wszelką wartość utracił.

—3642—D **M. S. Pungherz.**

Dnia 13 b. m. przybłąkał się

Pies duży,

maści siwej, z czarnemi łatami, cztery łapy ma białe, uszy czarne, z łatą na karku białą i koniec ogona biały. Prawy właściciel może odebrać za zwróceniem kosztów.—Ulica Solec Nr 31, w Sklepie Wiktuałów. 3651D

Suka Ceter

maści żółtej, z białą piersią, wybiegła dnia 12, b. m., z domu Nr 11a, przy ulicy Włodzimierskiej. Znalazca zechce odprowadzić pod powyższy numer za nagrodą, stróż wskaże. —3539—D

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Дозволено Цензурою.